CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

№ 90. WARSZAWA, Piątek 1 kwietnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konferencja czterech odbędzie się w Londynie

PARYŻ (PAT). Po ponownej wymianie zdań rządy Francji i Wielkiej Brytanji ustaliły wczoraj datę i miejsce konferencji czterech, którą zajmie się próbą rozwiązania sprawy porozumienia krajów naddunajskich. Nota oficjalna, ogłoszona wczoraj wieczorem, określiła bliżej warunki, w jakich odbędzie się konferencja. Po obopólnem porozumieniu między rządami francuskim i angielskim i zgodnie z notami, wymienionemi w ubiegłym tygodniu, postanowiono wczoraj, że zebranie czterech wielkich mocarstw, mających zredagować zaproszenie do pięciu państw naddunajskich, odbędzie się w przyszłym tygodniu w Londynie. Wrazie, gdyby Tardieu nie mógł być obecny na konferencji, Francja reprezentowana będzie przez ministra Flandina. Wielka Brytanja jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego wyśle zaproszenia do trzech zainteresowanych państw.

LONDYN (PAT). Dzienniki podają, że delegatami 4 mocarstw na konferencję naddunajską w Londynie będą: ze strony Francji — Flandin, ze strony Włoch — Grandi, ze strony Niemiec — Büllow, z brytyjskiej strony w konferencji wezmą udział: Simon i Runciman oraz premjer MacDonald, który będzie przewodniczył konferencji. Spodziewane jest, że konferencja potrwa 2 do 3 dni i zostanie zakończona najpóźniej w sobotę, aby umożliwić Simonowi odjazd do Genewy, gdzie 11 kwietnia rozpocznie się konferencja rozbrojeniowa, a 12 kwietnia nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. W związku z tą sesją nadzwyczajną Rady Ligi, niektóre dzienniki wskazują na to, że cały plan naddunajski Tardieu przychodzi zapóźno, aby pomóc niektórym z państw naddunajskich, jak Austrji i Węgrom, które mają już nóż na gardle.

Specjalne udogodnienia dla Czech

PARYŻ (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyjęty został projekt rządowy w sprawie gwarancji pożyczki czeskosłowackiej. Domagam się od Senatu — oznajmił premjer Tardieu— ażeby zechciał wykazać jednomyślność przy ratyfikacji tego projektu. Będzie to manifestacja korzystna, zwłaszcza w przededniu rokowań między czterema mocarstwami w sprawie kwestji naddunajskiej. Zapewnimy Czechom, którzy odegrają szczególnie ważną rolę w uregulowaniu tej kwestji, udogodnienia finansowe, jakie im będą specjalnie potrzebne.

Straszliwy pożar w sowieckim obozie koncentracyjnym

WILNO (PAT). **Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w jednym z baraków prowizorycznego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym umieszczani są uciekinierzy z terenu Białorusi sowieckiej, W czasie pożaru znajdowało się w nim z górą 100 włościan białorusinów. Ogień błyskawicznie objął cały budynek, Mimo nadludzkich wysiłków, znajdujący się w nim włościanie nie mogli wydostać się, gdyż wszystkie okna były okratowane. Poczęto wyłamywać drzwi, lecz gryzący dym wdzierał się do wnętrza i znajdujący się w budynku więźniowie zaczęli się dusić. Sześciu włościan zmarło wskutek zaduszenia się dymem. W czasie, gdy w baraku rozgrywały się dantejskie sceny, komendant straży znajdował się w Krajsku. Zanim go sprowadzono i otwarto barak, na podłodze leżało martwych i nieprzytomnych około 40 osób. 12 z nich udało się doprowadzić do przytomności, reszta była już martwa. Z 65 włościan, którzy cudem ocaleli, 15 popadło w obłęd. Prasa miejscowa przemilczała ten wypadek.**

B. CESARZ WILHELM NIE OPUSZCZA DOORN

AMSTERDAM (PAT). Holenderska agencja telegraficzna oświadcza, iż pogłoska, jaka ukazała się zagranicą o rzekomym powrocie b. cesarza Wilhelma do Niemiec, jest fantastyczną, gdyż b. cesarz przebywa w dalszym ciągu w Doorn.

PRZED GŁOSOWANIEM 10 KWIETNIA

BERLIN (PAT). W drugiem głosowaniu na prezydenta Rzeszy oficjalnie zgłoszeni zostali trzej kandydaci Hindenburg, Hitler i Thälman. Kandydatura Düstelberga i Wintera nie została wniesiona.

OSTRE WALKI WŚRÓD NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

BERLIN (PAT). Między Hugenbergiem a przywódcami narodowych socjalistów od kilku dni toczy się ostra polemika. Organ narodowych socjalistów „Angrif" zaatakował Hugenberga, nazywając go spekulantem, który zaprzedał się kapitałom żydowskim. Według informacyj jednej z agencyj prasowych, przywódcy niemiecko-narodowych zapowiedzieli ogłoszenie sensacyjnych rewelacyj o wydarzeniach, które poprzedziły rozłam w szeregach opozycji narodowej.

WYKRYCIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ

PARYŻ (PAT). W miejscowości Longwy w Lotaryngii policja była od dłuższego czasu na tropie wielkiej afery szpiegowskiej. Śledztwo doprowadziło do aresztowania włocha Celso Severi oraz przyjaciółki jego, czeszki Anny Hussak. Udało się ustalić , że aresztowana para należała do służby wywiadowczej zachodnich Niemiec, mającej swą siedzibę w Trewirze. Aresztowani mieli za zadanie dostarczać informacyj o nowym systemie fortyfikacyj wzdłuż francuskiej linji granicznej. Anna Hussak przyznała się do winy. W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu aresztowanych, znaleziono dokumenty, pozostające w związku z pracami obronnemi, prowadzonemi przez francuskich inżynierów wojskowych w okolicach Longwy. Szpiegów osadzono w więzieniu.

WYBUCH W LABORATORJUM RADJOLOGICZNEM

TRYJEST (PAT). Podczas radjologicznego badania niejakiego Pawła Signoris w laboratorjum radjologicznem szpitala miejskiego, z niewiadomych powodów nastąpiło błyskawiczne wyładowanie prądu z aparatu, Pacjent, porażony prądem, zginął na miejscu, a dyrektor laboratorjum prof. Gorth i jego dwaj asystenci prof. d'Este i Cabiglio odnieśli ciężkie obrażenia.

POSIEDZENIE KLUBU B. B. W. R.

Dziś przed południem w gmachu Sejmu odbyło się plenarne posiedzenie klubu B. B. W. R.

Po zagajeniu obrad prezes pos. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zwrócił uwagę na konieczność przyśpieszenia prac w grupach Bloku nad zagadnieniem rewizji konstytucji, ustawą samorządową i ostatnio wniesioną do Sejmu ustawą scaleniową.

(Przemówienie to w obszernem streszczeniu zamieścimy w numerze następnym naszego pisma).

Po przemówieniu prezesa Sławka posiedzenie klubu zostało zamknięte.

BEZ DEFICYTU

LONDYN (PAT). Zamknięty w dniu wczorajszym budżet państwowy za rok ubiegły wykazuje w dochodach 770,963.000 funtów, w rozchodach zaś — 770,599.000 ft.

LONDYN (PAT). Cała prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu dodatniego zamknięcia roku budżetowego. Jednak głosy prasy są mniej entuzjastyczne, aniżeli można się było spodziewać, albowiem nadwyżka nie wyniosła, jak cały czas twierdzono, około 15 milj. ft., lecz tylko 364 tys. ft. Tak minimalna nadwyżka jest oczywiście zaledwie zrównoważeniem budżetu i nie daje nadziei na jakiekolwiek ulgi w przyszłym budżecie.

ANGLJA SPŁACA DŁUGI

PARYŻ (PAT). Kredyt 900 miljonów fr., udzielony przez konsorcjum banków francuskich, został wczoraj pokryty przez Wielką Brytanję. Skarbowi angielskiemu przysługuje prawo ponownego zaciągnięcia pożyczki przed upływem 12 miesięcy od daty otwarcia kredytów, t. zn. do sierpnia r. b. Pożyczka w wysokości 2.500 miljonów franków, podpisana przez obywateli francuskich, nie została jeszcze dotychczas zwrócona przez Anglję.

DOTACJE DLA PREZYDENTÓW FRANCJI

PARYŻ (PAT). Izba przyjęła projekt ustawy, przyznającej roczną dotację w wysokości 200 tys. franków wszystkim byłym prezydentom Republiki, którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Dotacja ta narazie przyznana jest tylko Poincarému.

PODEJRZANY WYBUCH

WILNO (PAT). W pobliżu stacji Niegoriełoje, tuż za granicą, w jednym z wagonów pociągu towarowego, dążącego do Moskwy, nastąpił wybuch, w następstwie którego wagon wyleciał w powietrze. Okazało się, iż w wagonie znajdował się jakiś płyn, którego transport przybył przed kilku dniami z Niemiec. Siłą wybuchu zabity został jeden robotnik, a kilku odniosło rany. Władze sowieckie badają przyczynę wybuchu.

O MORDERSTWA NA POGRANICZU RUMUŃSKO-SOWIECKIEM

PARYŻ (PAT). Wedle informacyj paryskich, mieszana komisja sowiecko-rumuńska, mająca uregulować ostatnie wypadki graniczne, zbierze się 12 kwietnia. Ze strony Rumunji w rokowaniach weźmie udział dwuch ministrów. Rosja wysyła w charakterze delegatów kierownika G. P. U., Mieńżyńskiego oraz dwuch jego współpracowników. Komisja zbada uciekinierów, świadków zbiorowej masakry nad brzegami Dniestru.

NIEFORTUNNA DECYZJA

Ze strony polskiej wyrażano wielokrotnie zdziwienie, że Gdańsk, wbrew swym najżywotniejszym interesom, trzyma się kurczowo samobójczej antypolskiej polityki, podcinając w ten sposób gałąź, na której siedzi. Ostatnie wydarzenia w dziedzinie stosunków polsko - gdańskich wskazują, że w gruncie rzeczy nie ma się co tak bardzo dziwić: czyż Senat Wolnego Miasta nie otrzymuje zachęty w kierunku sabotowania stosunków z Polską ze strony czynników, po których najmniej możnaby się podobnego stanowiska spodziewać?

Mamy oczywiście na myśli ostatnią decyzję wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w sprawie t. zw. „obrotu uszlachetniającego“. Przedstawiciel instytucji genewskiej stwierdził przez swą decyzję, ogłoszoną w Warszawie wczoraj zrana, że Polska broniąc się za pomocą zarządzeń wewnętrznych przed przemytnictwem, uprawianem na wielką skalę przez Gdańsk, ucieka się rzekomo do t. zw. „action directe“, t. j. wymierza sobie sama doraźną sprawiedliwość w sprawie podlegającej rozstrzygnięciu instancyj wyższych. W śmiałem tem twierdzeniu i w śmielszym jeszcze wniosku z niego wysnutym, tyleż jest niemal fałszów, ile wyrazów.

Niema przedewszystkiem mowy o żadnej „action directe“ ze strony Polski. Nasze Ministerjum Skarbu położyło areszt na towarach, które wprowadzone zostały do polsko - gdańskiego obszaru celnego drogą najzwyklejszego szmuglu. Na czem szmugiel ten polegał? Konwencja warszawska uprawnia Gdańsk do wywożenia pewnych towarów zagranicę celem uszlachetnienia i do sprowadzania ich z powrotem bez cła. Ale jednocześnie stawia szereg warunków ograniczających, a w pierwszym rzędzie wymaga stwierdzenia w każdym poszczególnym wypadku, że dokonany obrót jest rzeczywiście obrotem uszlachetniającym. Gdańsk ignorował systematycznie ten warunek: wystarczyło wysłać zagranicę pewną ilość srebrnych marek, aby sprowadzić wzamian bez opłaty celnej srebrną zastawę stołową, złote ruble wędrowały tysiącami do Niemiec, aby wrócić w postaci pierścionków i innych klejnotów, obłożonych normalnie wysokiem cłem. Oczywiście był to zupełnie inny towar. Ponieważ Polska kontroluje w Gdańsku jedynie księgowość celną, a nie bezpośredni odbiór towaru, nie było innego sposobu zapobieżenia wielomiljonowym stratom, jak dać straży celnej zlecenie notowania na granicy polsko - gdańskiej odbiorców przemycanych towarów i kłaść na nie areszt wewnątrz kraju. Uznanie za „action directe“ tego rodzaju represyj, stosujących się notabene nie do Gdańska, ale do firm przemycających towary wbrew obowiązującym ustawom, równa się przyznaniu praw eksterytorjalności towarom, pochodzenia obcego: pretensja zgoła niesłychana i śmieszna.

Równie bezpodstawna jest teza, wedle której Polska ma w kwestji obrotu uszlachetniającego związane ręce, dopóki sprawa pozostaje w zawieszeniu przed organami Ligi. Rozstrzygnięciu w. komisarza nie podlegają bynajmniej uprawnienia Polski do ścigania przemytnictwa na swem własnem terytorjum, lecz prawo do zatrzymywania nielegalnie sprowadzanych towarów na samej granicy celnej w Gdańsku. Wreszcie przypomnieć wypada, że od lat dziesięciu obraduje w tej sprawie t. zw. „wydział“, t. j. komisja mieszana polsko - gdańska, która, choć nie osiągnęła porozumienia, uznała jednak, że obrót uszlachetniający dokonywany był bezprawnie. Tymczasem markiz Gravina, pozostawiając na uboczu wyniki prac komisji co do całości zagadnienia, oparł się na orzeczeniu komitetu rzeczoznawców pod przewodnictwem rozjemcy — Węgra, mianowanego przez tegoż w. komisarza. Trudno było oczywiście wymagać od tego ostatniego sądu niezależnego. Zwraca również uwagę fakt, iż skarga polska, dotycząca całokształtu spraw celnych polsko - gdańskich, złożona jeszcze we wrześniu r. ub. nie doczekała się dotychczas odpowiedzi, natomiast skarga niemiecka co do zarządzeń polskich została załatwiona bez dłuższej zwłoki, niedość, że w sensie nieprzychylnym dla Polski, ale i z zaprzeczeniem uprawnień, stanowiących nieodłączny atrybut suwerenności państwowej.

Oczywiście, Polska przejdzie do porządku dziennego nad „zakazami“ swego niepowołanego gdańskiego mentora. Rząd polski, o ile nam wiadomo, nie będzie zwlekał z odpowiedzią na notę margrabiego Graviny, zawierającą notyfikację jego „decyzji“. Odpowiedź ta będzie zarazem odprawą. Ale ta wymiana listów, uwydatniająca odmienność stanowisk, nie wyczerpie jeszcze całego incydentu. Opinję polską poruszył on do żywego. Dopóki szykanami antypolskiemi sypał jak z rękawa hitlerowski Senat, uważano to poniekąd za objaw naturalny. Lecz gdy w jego ślady idzie reprezentant Ligi Narodów, sytuacja staje się conajmniej drażliwa. Jako czynnik równowagi i uspokojenia, komisarz Ligi przestał istnieć. Od ustalonego definitywnie w oczach opinji polskiej sądu o markizie Gravinie jeden krok tylko do zdyskredytowania samego wysokiego urzędu, którego jest chwilowym depozytarjuszem.

Nie będziemy się wdawali w rozpatrywanie motywów, jakie kierują postępowaniem wysokiego komisarza. Jedno wszakże wydaje nam się pewne: nie sprostał on swej szczytnej misji, nie podołał wdzięcznemu zadaniu łagodzenia i ułatwiania współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej. Któż bowiem, jak nie przedstawiciel Ligi Narodów powołany jest do przeciwstawienia się obcej Gdańskowi pruskiej biurokracji rządzącej w charakterze rzecznika interesów gospodarczych Wolnego Miasta, stanowiących rację bytu jego istnienia. Nie szczędził on w tym kierunku zapewnień w czasie ostatnich swych rozmów z polskiemi czynnikami rządowemi. Ale były to tylko słowa, po których przyszły niezgodne z niemi czyny.

Może p. Gravina posiada ukryte talenty dyplomatyczne, którym nie dane było ujawnić się na niezmiernie trudnym terenie? Gdańsk, to nadzwyczaj delikatny instrument, w którym łatwo przeciągnąć strunę — cierpliwości polskiej. Komisarz - margrabia stanowczo przeholował, odmawiając Polsce prawa do walki z przemytnikami: wątpliwej to wartości sprzymierzeńcy, którzy nigdy jeszcze nie przysporzyli laurów swym obrońcom.

J. S.

PO ZGONIE MIN. FR. SOKALA

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zgonie ś. p. ministra Sokala prezes rządu kantonu genewskiego, Fryderyk Martin, złożył wizytę kondolencyjną chargé d'affaires Gwiazdoskiemu, wyrażając głębokie współczucie z powodu straty, jaką poniosła Polska.

W zastępstwie nieobecnego sekretarza generalnego Ligi Narodów, Drummonda Avenol, przesłał na ręce ministra Zaleskiego depeszę następującej treści:

„Głęboko wzruszony śmiercią ministra Sokala, proszę o przyjęcie w imieniu mojem oraz Sekretarjatu Ligi Narodów wyrazów szczerego współczucia. Oddanie, głęboka inteligencja i lojalność cechowały jego współpracę, którą wspominamy z szacunkiem i przywiązaniem“.

* * *

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci min. Sokala premjer Tardieu polecił konsulowi gen. Francji w Genewie złożyć na ręce p. Sokalowej w imieniu rządu francuskiego wyrazy współczucia.

* * *

Do chwili mianowania następcy ś. p. min. Franciszka Sokala, tymczasowe kierownictwo stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów, objął radca legacyjny Tadeusz Gwiazdoski w charakterze chargé d'affaires.

Na widowni

PRZYJĘCIA U MINISTRA ZALESKIEGO

Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, przyjął w dniu 31-ym marca r. b. ambasadora Wielkiej Brytanji sir Wiliama Erskine'a, posła węgierskiego, p. Matuskę, oraz posła finlandzkiego, dr. Gustawa Idmana, który powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

OFIARA PREMJERA PRYSTORA

W dniu 26-ym marca r. b. premjer Aleksander Prystor złożył do dyspozycji p. Antoniny Leśniewskiej na rzecz organizacji „Dzielmy się“, prowadzącej akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych i bezrobotnej inteligencji — kwotę zł. 500.

WYJAZD PROF. K. BARTLA

B. premjer prof. Kazimierz Bartel odjechał wczoraj do Lwowa.

Z MIN. ROLNICTWA

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Ludkiewicz, przyjął w dniu wczorajszym delegację Związku Ziemian województwa pomorskiego i poznańskiego w osobach pp.: prezesa Dąmbskiego, Irzyckiego, Lipskiego i Taczanowskiego.

* * *

Podsekretarz Stanu w ministerjum Skarbu p. Stefan Starzyński, złożył wczoraj rewizytę podsekretarzowi stanu p. Karwackiemu.

* * *

Wice-minister Karwacki, który urzęduje w gmachu min. Rolnictwa, przyjął dn. 31 ub. m. posła Hutten Czapskiego.

ZWOŁANIE KOMISJI ZEBRANIA PRZEDSOBOROWEGO

Ks. metropolita Djonizy, jako przewodniczący Zebrania Przedsoborowego, w porozumieniu z p. ministrem W. R. i O. P., zwołał posiedzenie V-ej Komisji Zebrania Przedsoborowego na dzień 11 b. m. Posiedzenia Komisji mają trwać do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie.

KSIĄŻKA ANGIELSKA O POLSCE

Książka znanego publicysty angielskiego Roberta Machraya p. t. „Poland 1914 — 1931“, której „Dzień Polski“ poświęcił niedawno dwa obszerne artykuły, wywołała zaciekawienie w anglosaskim świecie politycznym i społecznym, a cały szereg głosów prasy najróżniejszych obozów politycznych dowodzi, że opinja angielska umie we właściwy sposób osądzić wystąpienia publicystyczne swoich i obcych.,

„News Chronicle“ pisze, iż p. Machray sam charakteryzuje swą książkę, jako pisaną z sympatją dla Polski, ale bynajmniej nie jako propagandę. Machray mówi, iż w ciągu długiego okresu powojennego skłaniał się raczej do solidaryzowania się z powszechnie przyjętą opinją, że Polska jest państwem zaborczem, militarystycznem i skłonnem do podbojów. Jednakże po wizycie w Warszawie poddał Machray gruntownej rewizji swe zapatrywania na Polskę. Książka jego jest właśnie wynikiem tej rewizji. Książka jest istną kopalnią wiadomości, które będą nader pożyteczne nawet dla tych czytelników, którzy posiadają nieco odmienny pogląd na opisywane przez autora zdarzenia.

Najbardziej może znamienny jest głos znanego organu liberalnego, nie grzeszącego zbytniemi sympatjami dla Polski — *„Manchester Guardian“*. Wielki ten dziennik pisze: „Tak się nieszczęśliwie składa dla Polski, że sprawy jej są zawsze przedmiotem sporów. Zagadnienia dawnej Rzeczypospolitej zainteresowały świat w okresie jej upadku i słabości, a dzięki temu nie wiemy właściwie nic o rozkwicie tego kraju, jako państwa konstytucyjnego, ani o jego wspaniałych zwycięstwach nad Turkami, Szwedami i Moskalami. Brak ten wykorzystuje propaganda antypolska, oparta przeważnie na próbach usprawiedliwienia się, czynionych przez autokratów, którzy dokonali podziału Polski — propaganda, prowadzona głównie przez stronniczych pisarzy niemieckich, lub rosyjskich i znajdujące w Europie odpowiedni grunt. Należy tu zaznaczyć, że równie niedorzeczne są pełne przesady wystąpienia w obronie Polski, zwłaszcza we Francji, gdzie Polska stanowiła zawsze poważny atut w grze dyplomatycznej. Nie orjentujące się w tych sprawach społeczeństwo angielskie będzie wdzięczne p. Machrayowi za książkę, która pozwoli zmienić dotychczasowy pogląd na Polskę. Książka p. Machraya jest szczegółowem i pozbawionem wszelkich uprzedzeń sprawozdaniem z wypadków, które doprowadziły do utworzenia nowego państwa polskiego. Równorzędnie z dużym, ale bynajmniej nie zaślepionym zachwytem dla Marszałka Piłsudskiego, autor oddaje sprawiedliwość i innym ludziom, zasłużonym przy odrodzeniu Polski, które było również dobrze wynikiem działań dyplomatycznych państw zachodnich, jak i własnych czynów.“

„Scots Observer“ wskazuje, że po rewolucji rosyjskiej odrodzenie Polski, jako samodzielnego państwa jest najbardziej zdumiewającym wynikiem wielkiej wojny. Sprawa Polski po wojnie francusko-pruskiej była doszczętnie zapomniana przez Europę zachodnią, a sojusz francusko-rosyjski uczynił ją pozornie beznadziejną.

Książka p. Machraya jest wyczerpującym, na rzeczywistych dowodach opartym przyczynkiem historycznym i dlatego będzie wprost bezcenną zarówno dla badacza dziejów, jak i dla zwykłego czytelnika. Opinja publiczna dowie się również o sposobach rządzenia Marszałka Piłsudskiego, który w odróżnieniu od Mussoliniego jest zwolennikiem systemu parlamentarnego.

„Financial Times“ uważa, że p. Machray w ostatniej swej pracy daje szczegółowe sprawozdanie z historji odrodzenia Polski i jej rozwoju, jako państwa w ciągu ostatnich lat 13-tu. Przyjazny stosunek autora do przedmiotu nie nabiera bynajmniej cech propagandy. W pracy swej autor powołuje się na powagi o znaczeniu światowem i nie podlegające wątpliwości.

GŁOSY I ODGŁOSY

CO OZNACZA KONFERENCJA W SPALE?

Konferencja w Spale, na którą p. Prezydent Rzplitej zaprosił wszystkich b. premjerów rządów pomajowych — wywołała zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych. Dzienniki snują różne domysły, przeważa jednak opinja, że tematem rozmów były przedewszystkiem aktualne sprawy gospodarcze.

Komentarz *„Ilustr. Kuryera Codz."* w tej sprawie jest następujący:

Co oznacza konferencja spalska?

Oznacza ona jedną rzecz ponad wszelką wątpliwość, mianowicie: Prezydent Rzplitej interesuje się osobiście sytuacją gospodarczą w państwie.

Jest to jedyny praktyczny sens wtorkowej konferencji, niczego innego bowiem konferencja p. Prezydenta Rzplitej z b. premjerami pomajowych nie oznacza. Byłoby błędnem doszukiwanie się n. p. w fakcie zaproszenia p. prof. Bartla wraz z trzema pozostałymi premjerami — jakichś konsekwencyj politycznych lub personalnych. Już wczoraj mieliśmy okazję wyrazić tę opinję, pochodzącą z kół miarodajnych.

Zainteresowanie osobą p. prof. Bartla podczas jego dwudniowego pobytu w Warszawie może być poczytywane za słuszny, czy niesłuszny dowód pamięci dla jego osoby. Nie idzie ono jednak w parze z aktualnym biegiem wydarzeń w polityce wewnętrznej, lub obecnem ukształtowaniem się stosunków.

Zainteresowanie to nie może być też zestawiane z faktycznym udziałem p. prof. Bartla w konferencji spalskiej. Jak się bowiem dowiadujemy, z pośród czterech b. premjerów, których p. Prezydent Rzplitej prosił o wypowiedzenie opinji o obecnej sytuacji, najbardziej aktywnie miał występować nie p. prof. Bartel, lecz b. premjer, a obecny marszałek Sejmu, p. dr. Kazimierz Świtalski, którego pogląd na obecną sytuację, bynajmniej niepesymistyczny, w kołach politycznych jest powszechnie znany.

Przypuszczać zaś można, iż p. prof. Bartel, który pracuje obecnie wyłącznie w dziedzinie nauk ścisłych, nie mógłby wiele o sytuacji powiedzieć. Można więc przypuszczać, iż konferencja spalska była tylko wymianą poglądów na obecną sytuację gospodarczą bez praktycznego znaczenia.

ZATARG Z GDAŃSKIEM

Niesłychana decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie nadużyć celnych Wolnego Miasta, wywołały zdecydowany protest polskiej opinji publicznej.

Cytowaliśmy wczoraj opinję *„Gazety Polskiej"*, która w dobitny sposób zwróciła uwagę na stronniczość „tymczasowego orzeczenia" hr. Graviny. Inne pisma polskie zajmują podobne stanowisko. *„Kurjer Polski"* pisze: —

Wolno przypuszczać, a nawet należałoby się spodziewać, że przy spełnianiu swojego wysoce odpowiedzialnego i dostojnego urzędu, myśleć on jednak będzie coś niecoś o stosunkach, łączących jego ojczyznę z naszą. Tymczasem w działalności hr. Graviny nie widać śladu tej myśli, którą mógłby okazać przy najzupełniej objektywnem i sumiennem sprawowaniu swojego urzędu. Nie jest tajemnicą, że hr. Gravina jest sympatykiem, a ponoć nawet wielbicielem Hitlera, tak, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że ulega urokowi tej, tak niezmiernie popularnej na terenie Gdańska osobistości niemieckiej.

„Kurjer Poranny" zwraca uwagę, że jesteśmy świadkami rzeczy wręcz nieprawdopodobnej:

Oto Komisarz Ligi Narodów, który ma skrupulatnie przestrzegać praktykowania umów i rzetelnego ich wypełniania, przyznał rację oszustom gdańskim, zmaczawszy przez to samo poparcie oszukańczego senatu gdańskiego swoje ręce w tej bardzo brudnej sprawie. Chyba to posunięcie p. Graviny w Gdańsku skłoni Polskę do zademonstrowania tam, gdzie potrzeba, ażeby p. Gravinie udzielono plastycznej lekcji elementarnej rzetelności, no i że przedstawicielowi Ligi Narodów nie wolno obniżać tej wysokiej godności.

* * *

Prasa opozycyjna daje przy tej okazji niezbyt budujące widowisko. *„Robotnik"* nie wspomniał dotąd ani słowem o zatargu celnym z Gdańskiem, poprostu chce całą sprawę przemilczeć. Podobnie *„Gazeta Warszawska"* ograniczyła się do podania skróconej dowolnie przez siebie depeszy P. A. T., a na drugi dzień przedrukowała krótki komentarz, zastrzegając, że jest to opinja „prasy rządowej".

Widać z tego wszystkiego, że „politycy" opozycyjni chcą za wszelką cenę uniknąć przyznania racji rządowi, nawet wtedy, gdy chodzi o interesy państwa na forum zagranicznem.

C.

Głos z za grobu ś. p. Ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego

Wczoraj podaliśmy przebieg uroczystości pogrzebowych ś. p. biskupa pińskiego, ks. Z. Łozińskiego. Poniżej podajemy list, który zgodnie z wolą zmarłego Pasterza był odczytany nad Jego trumną:

W Imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

Moi Najmilsi Djecezjanie!

Nie zaczynam swego listu od zwykłego błogosławieństwa pasterskiego, bo, kiedy będzie Wam czytany, nie będę już Pasterzem Waszym. Piszę go w czasie rekolekcyj, które uważam za przygotowanie się do śmierci. Każde rekolekcje trzeba za takie przygotowanie uważać. Śmierć jest blisko każdego z nas, a dzień Pański przychodzi niespodzianie, jak złodziej, podług porównania ewangelicznego. Dając rozmaite zarządzenia przedśmiertne, chcę tu przygotować dla Was, moi Najmilsi, słów kilka, i proszę, aby były przeczytane w czasie ceremonji pogrzebu mego byście je przyjęli jako głos, przychodzący do Was z mej trumny.

Niech to będzie ostatnia moja dla Was nauka. Kiedy ją piszę, mam prawo jeszcze nazywać Was dziećmi swemi, i z prawa tego korzystam z całą miłością, którą mi Bóg wlał do serca, czyniąc mnie Waszym Ojcem Duchownym.

Ta miłość rodzi i utrzymuje w duszy mojej gorące pragnienie spotkania się z Wami wszystkimi w Królestwie chwały Bożej i oglądania Najśw. Oblicza Pańskiego po wszystkie wieki nie inaczej jak wspólnie z Wami.

Zadaniem mojem było prowadzić Was do nieba; jakżebym chciał, Dziatki moje Najmilsze, zadanie to tak wykonać, aby nikt mi się z Was nie wymknął, nikt z Was nie zginął. Abym mógł z radością upaść w niebie przed Tron P. Jezusa, wołając: „Panie, oto ci, których mi powierzyłeś. Są tu wszyscy, nie brak nikogo". Jakżebym chciał widzieć twarz najmilszą Matki naszej Najświętszej, patrzącej na Was z uśmiechem radości matczynej.

Dzieci moje! Bardzo niedołężnie służyłem Wam, ani słowem, ani przykładem nie umiałem być Wam przewodnikiem, jakim być należało. Wybaczcie mi winy moje... Alem Was kochał bardzo, i bardzo pragnąłem oddać za Was życie swe całe, i zawsze prosiłem Pana Jezusa, aby mi dał dużo cierpieć za Was, i przez cierpienie wysłużyć Kościołowi to, czego nie mogła dla niego zyskać moja praca nieudolna. Wielkim głosem tej miłości ojcowskiej wołam do Was — oto w tej chwili już z poza świata: Usłyszcie głos nie mój, ale Boży: Miłujcie Boga. Szukajcie naprzód królestwa niebieskiego i sprawiedliwości jego, a reszta, której potrzebujecie (Mat. VI. 32), będzie wam przydana (Mat. VI. 33). Nawróćcie się, a nie grzeszcie. Czyńcie pokutę, a wierzcie ewangielji (Mk. I. 15). Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo Boże. Oto Sędzia Przedwieczny blisko jest, we drzwiach (Mat. XXIV. 33).

Patrzcie przecie: małoście razy widzieli mnie przy tym ołtarzu celebrującego, siedzącego na tym tronie, błogosławiącego Was. Słuchajcie: ileż razy wołałem do Was, nauczałem Was, i choć niezdarnie, napominałem. Razem z Wami modliłem się za innych zmarłych. A oto inny dziś odprawia nabożeństwo, a ja, a raczej ziemska powłoka moja leży w tej trumnie bez ruchu, bez głosu, bezwładna jak bryła, bo tylko bryłą jest i garścią prochu. Cudzego głosu użyć muszę, aby do Was przemówić: życie moje się skończyło, jestem jakobym nigdy nie był istniał. Ale, Dzieci moje, dziś mnie, jutro każdemu z Was. Wczoraj byłem jako jeden z Was, jutro wy będziecie jako dzisiaj ja jestem: nicość na ziemi, a dusza przed sądem Bożym, otrzymująca zapłatę, na jaką zapracowała... Na cóż chcecie Wy zapracować? Ach, póki czas: pracujcie na niebo, na oglądanie Boga, na wieczne miłowanie Go i weselenie się z Nim. Przestałem Wam być pasterzem i ojcem. Ale nie przestałem być przyjacielem waszym. Tak odważam się pisać, ufając miłosierdziu Ojca Niebieskiego, że mnie nie odrzuci od Siebie na wieki. A kto nie jest na tamtym świecie odrzucony od Boga, ten nietylko nie przestanie kochać swych przyjaciół, ale kocha ich daleko goręcej i potężniej. Byłem Wam wszystkim, wszystkim bez wyjątku, czy mi kto z Was był przychylny czy nie, przyjacielem szczerym i oddanym, choć nie zawsze, znowu dla nieudolności swojej, umiałem to okazać. Tembardziej będę nim w życiu za grobem. Ale wzamian o jedną łaskę żebrzę sobie u Was, Najmilsi: Módlcie się za mą grzeszną duszę. Właśnie dla pobudzenia Was do szczerej modlitwy prosiłem, aby pogrzeb mój odbył się bez pustej parady, tak sprzecznej ze smutnym majestatem śmierci. Skromność surowa przy pogrzebie więcej z pewnością każdego do modlitwy pobudza, bo przepych sprawia tylko roztargnienie. Módlcie się, moi Najmilsi, za mnie, i módlcie się gorąco za tych, za których ja miałem i mam obowiązek się modlić, a może go nie wypełnił należycie. Módlcie się za nas, aby modlitwy wasze nietylko poratowały nas przed Panem, lecz abyśmy skuteczniej za Was mogli się modlić.

O Boże, Sędzio Sprawiedliwy i Zbawicielu nas Najmilszy: Łasce Twej i opiece polecam tę cząstkę Kościoła Twego, która mi przez Namiestnika Twego powierzona była. Daj im Pasterza, któryby lepiej im, niż ja pasterzował. Polecam wierne w b. mojej djecezji sługi Twoje, a także dzieci Twe krnąbrne i oporne, i tych, którzy mię za pasterza swego nie uznawali, i tych, co Ciebie nie znali. Polecam łasce Twej i opiece szczególnej mych współpracowników, kapłanów, których przyjaciółmi Swymi nazywałeś; polecam te tak gorąco przeze mnie umiłowane seminarja z ich wychowańcami, aby były zawsze rozsadnikami cnoty, świętości i zapału apostolskiego. Oddaję pod opiekę Twą niewinną dziatwę; broń ją od wszelkich wpływów zgubnych i niebezpieczeństw. Weź pod wpływ wyłączny łaski Swojej jej nauczycieli, przewodników i opiekunów. Oddaję Ci pod opiekę moją Rodzinę, przyjaciół osobistych i dusze, któreś szczególnemi węzłami ze mną związał; napraw Swą łaską do pełności to, w czem ja im nie usłużyłem lub zaszkodziłem. Racz, Boże, wypłacić według szczodrobliwości Swojej wszystkie dobra, które jestem winien komukolwiek. Polecam Ci też całą biedną Ojczyznę mą ziemską: uczyń z niej Królestwo Twoje i Królestwo Marji, Matki Twojej, i ludy jej połącz węzłem miłości chrześcijańskiej. Polecam Ci Litwę ukochaną i Łotwę i Ruś i tę Rosję, dla której kazałeś nam pracować, i inne ościenne kraje i cały ród ludzki — dzieło Rąk Twoich i nabytek Krwi Twojej. Rozpal Boże wszędzie cześć Najświętszego Serca Twego i rozszerzaj kult Tajemnicy Eucharystycznej. A Ty, Najmilsza Matko Jezusowa i nasza, wspomagaj nas codzień modlitwami Swemi i osłaniaj płaszczem miłości Swojej, i wraz ze wszystkiemi zastępami niebieskiemi wyproś nam wszystkim zbawienie i wieczne odpocznienie. Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na wieki wieków Amen.

Gniezno, 14 września, w dzień Podwyższenia Krzyża Św., 1928 r."

Powrót Ks. Prymasa Hlonda

W dniu 30 ub. m. Ojciec Św. — jak już „Dzień Polski" donosił — przyjął J. Em. Ks. Kardynała Hlonda na audjencji pożegnalnej. Tegoż dnia wieczorem Ks. Kardynał wyjechał z Rzymu, żegnany na dworcu przez ambasadora Skrzyńskiego, radcę ambasady Jankowskiego oraz innych członków ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale. W podróży powrotnej J. Em. Ks. Prymas zatrzyma się w Turynie u Ks. Ks. Salezjanów, poczem uda się do Monachjum, gdzie gościć będzie u kard. Faulhabera. Powrót Ks. Prymasa do Poznania spodziewany jest 3 kwietnia r. b.

Odznaczenia czeskie

Z Pragi donoszą: Prezydent Republiki odznaczył orderem Białego Lwa za zasługi cywilne następujących obywateli polskich: Komandorją z gwiazdą — inż. Czesława Klarnera, prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie. Komandorją: B. Kasprowicza, przemysłowca w Gnieźnie, d-ra St. Waszka, dyr. Izby Handl.-Przem. w Poznaniu. Krzyżem oficerskim: inż. B. Avenariusa, prezesa zakładów Skoda w Warszawie, inż. T. Heynego, dyr. gen. zakł. Skoda w Warszawie, T. Hoeflingera, przemysłowca we Lwowie, inż. E. Jastrzębskiego, dyr. fabryki „Starachowice", Mieczysława Krzyżankiewicza, dyr. Targów w Poznaniu, inż. Al. Mameloka, dyr. huty Poldi w Warszawie, inż. Kazimierza Raczyńskiego, dyr. gen. zakładów „Starachowice".

„Zmierzch finansowy Francji"

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego")

Paryż, w marcu.

W taki sposób zatytułował swój artykuł, ogłoszony w paryskiej „Information" Lucjan Lamoureux, były sprawozdawca generalny budżetu. Raport p. Lamoureux przyjęty został w parlamencie z niedowierzaniem. Uznano go za produkt nadmiernego pesymizmu, jego autor został złożony z piastowanego urzędu i zastąpiony innym, mniej „defetystycznie" usposobionym sprawozdawcą.

Alfici niedobory podatkowe, jakie ujawnił styczeń, zaalarmowały opinję. W porównaniu z przewidywaniami, niedobór wyraził się cyfrą 552 miljonów franków; cyfra ta — jak stwierdza „Temps" — jest najwyższą z zarejestrowanych nietylko w bieżącym roku budżetowym, ale w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat.

„Żyjemy we Francji — pisze w artykule swym p. Lamoureux — pod wrażeniem fałszywej pomyślności i fałszywego bezpieczeństwa finansowego. Czas zerwać zasłony, zaalarmować opinję i przygotować ją do ostrych środków, przy pomocy których przyszły parlament będzie musiał urzeczywistniać dzieło sanacji finansowej. Nietylko budżet, skarb, koleje, amortyzacje kryją w sobie zarodki katastrofy finansowej; niewiele może potrzeba na to, by wystawiona została na szwank stałość naszej waluty".

* * *

Pogląd p. Lamoureux jest zapewne zbytnio pesymistyczny. Materjalnie nierównowaga budżetowa nie może wystawić na szwank stałości waluty, aż do chwili, kiedy państwo, nie mogąc zdobyć ani drogą danin przymusowych (podatki), ani drogą danin dobrowolnych (kredyt publiczny) środków na pokrycie deficytu budżetowego, ucieka się do kredytu w obiegu pieniężnym, t. j. do zwykłej inflacji. Ale zastosowanie tego środka jest możliwe tylko wtedy, kiedy zostało ogłoszone odstąpienie od parytetu złota, co znów oznacza uprzednie, a więc uwarunkowane innemi przyczynami, załamanie się stałości waluty.

Jeśli w ostatnich czasach brano pod uwagę możliwą deprecjację dolara, to napewno nie wskutek istnienia kilkumiljardowego deficytu, jaki przygotowuje się w tegorocznym budżecie Stanów Zjednoczonych; deficytu, wobec którego deficyt francuski (około 250 miljonów dolarów) jest cyfrą zgoła niepoważną. Podobnie, przyczyną, która uwarunkowała spadek funta, nie był zły stan finansów publicznych Anglji; wydarzenia ostatnich czasów wskazują wszak dowodnie, że zawieszenie wymienialności funta na złoto w żadnej mierze nie zachwiało stałości długu Skarbu angielskiego.

Kształtowanie się budżetu nie wywiera więc materjalnego i bezpośredniego wpływu na walutę. Inna jest natomiast rzeczą oddziaływanie moralne i pośrednie. Długotrwałe i chroniczne deficyty budżetowe mogą podważać zaufanie i wystawić na szwank jego walutę nawet wtedy, kiedy materjalnie jest ona zabezpieczona od wszelkich niebezpieczeństw.

* * *

Kiedy ocenia się sytuację finansową Francji, należy się wystrzegać zbyt pośpiesznych uogólnień, do których może nie upoważniają fakty, mające im służyć za podstawę. Osławione pokłady złota w piwnicach Banku Francuskiego miały za warunek swego powstania szereg przyczyn, których proste wyliczenie wystarczy, aby okazać, że większość z nich przestała już działać: repatrjacja kapitałów, które szukały schronienia zagranicą w okresie spadku franka; spekulacja zagraniczna na zwyżkę franka, przed jego legalną stabilizacją; zakupy walorów francuskich na rynku francuskim podczas hausse'y stabilizacyjnej; czynne salda bilansów handlowych do roku 1929; napływ kapitałów z tytułu reparacyj wojennych.

Wzrost zasobów kruszcowych Francji w ostatnich miesiącach ma już inne przyczyny: najważniejsza z nich— to napływ kapitałów zagranicznych, szukających we Francji warunków bezpieczeństwa, jakich nie zapewniały wstrząsane przez zaburzenia finansowe inne kraje. Złoto, importowane do Francji ma więc charakter nie stałych lokat, ale depozytu, którego przeznaczeniem jest powrót do krajów ojczystych, kiedy zapanują w nich warunki bezpieczeństwa, analogiczne do tych, jakie w chwili obecnej zapewnia Francja.

Czy na długo? Nie wolno tracić z oczu, że cały szereg podstawowych czynników francuskiego bilansu płatniczego znajduje się w sytuacji zdecydowanie niekorzystnej: bilans handlowy za rok 1931 wykazuje saldo ujemne w wysokości dwunastu miljardów franków; wpływy z tytułu reparacyj uległy zawieszeniu; podstawowe pozycje eksportu „niewidzialnego", jak sumy, pozostawiane przez turystów zagranicznych, uległy katastrofalnemu spadkowi.

* * *

W ostatnich czasach niewiele było krajów, zapewniających warunki bezpieczeństwa dla kapitałów zagranicznych. Ale oto zaczynają zarysowywać się nowe perspektywy przed kapitalistami, szukającymi pewnych inwestycyj i lokat. Anglja urzeczywistnia w tej chwili sanację finansową, równie skuteczną i równie szybką, jak Francja w roku 1926. W ciągu kilku tygodni angielska sytuacja budżetowa uległa radykalnej poprawie, a w związku z tem — kredyt niezmiernemu wzmocnieniu. Bilans płatniczy wykazuje takie nadwyżki, że Anglja nietylko spłaca swe olbrzymie zobowiązania zagraniczne, ale gotuje się do działalności kredytowej w stosunku do krajów, solidaryzujących się z nią we względzie monetarnym. Stałość funta zdaje się być faktem bezspornym, a jego stabilizacja leży całkowicie w zakresie możliwości angielskich władz finansowych.

Londyn był zawsze ziemią obiecaną kapitałów zagranicznych. W momencie, gdy w międzynarodowych kołach finansowych utrwali się przekonanie, że rynek angielski został uzdrowiony, owe trwożliwe i pierzchliwe kapitały ulegną jego tradycyjnej sile przyciągającej i porzucą rynki, które były dla nich tylko tymczasowem schronieniem.

ST. DZIERZB.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Sprawa Unji Naddunajskiej

W połowie przyszłego tygodnia odbędzie się w Londynie zapowiedziana konferencja anglo-francusko-włosko-niemiecka, a więc po wizycie p. Tardieu u MacDonalda.

P. Tardieu zaprosił do Paryża kierownika gospodarczego rządu szwajcarskiego, p. Schulthessa i dyr. Stucklego do Paryża dla omówienia całokształtu stosunków francusko-szwajcarskich, w szczególności dla zaproponowania Szwajcarji udziału w finansowaniu unji naddunajskiej. Rozmowy są w toku w Paryżu. Podobne zaproszenie ma być wystosowane do Holandji i Belgji.

Rząd austrjacki zapewnił posła francuskiego w Wiedniu, że pobyt min. Winklera w Berlinie ma charakter prywatny. Prasa niemiecka przywiązuje jednak doń wielkie znaczenie, właśnie w związku ze sprawą unji naddunajskiej. Winkler jest zdecydowanym zwolennikiem Anschlussu, w przeciwieństwie do kanclerza Burescha, którego stanowisko staje się coraz trudniejsze.

Prasa włoska i angielska żywo komentuje zapowiedź przyjazdu pp. Tardieu i Flandina do Londynu z całym sztabem rzeczoznawców, co zmusi Anglję do zajęcia konkretnego stanowiska. Kanclerz Brüning nie jedzie osobiście do Londynu, gdyż Francja i Włochy tam reprezentowane będą tylko przez ministrów gospodarczych.

Państwa amerykańskie wykazują coraz większe zainteresowanie dla sprawy unji naddunajskiej.

Pogląd finansjery angielskiej na sprawę naddunajską wyraża „Financial Times"; podkreśla on wagę rynku niemieckiego dla zboża naddunajskiego oraz odpowiedzialność mocarstw za dzisiejszy stan w Europie Środkowej, wytworzony nieopatrznem rozbiciem zwartego organizmu gospodarczego Austro-Węgier, zwłaszcza zaś fatalnym traktatem w Trianon. Bez „skorygowania warunków politycznych" warunki gospodarcze „pozbawione są sensu". Organ City przeciwny jest jednak preferencjom celnym, tak w interesie mocarstw, jak i niewspółmierności struktury gospodarczej pomiędzy Czechosłowacją i Austrją z jednej, a Węgrami, Rumunją i Jugosławją z drugiej strony. Jedne zostałyby zmuszone rolniczo, drugie przemysłowo. Niemniej „Financial Times" domaga się możliwie najdalej idącego uwzględnienia planu Tardieu.

Obszerne exposé o sprawie naddunajskiej wygłosił w parlamencie rumuńskim min. skarbu Argetoianu. Wskazał on na przedwczesność jakiejkolwiek decyzji przed porozumieniem się uprzedniem krajów, importujących zboże. Kraje, eksportujące zboże, winny występować solidarnie. Pozatem cała sprawa może być realna tylko pod warunkiem szerokich operacyj kredytowych i rewizji długów, zwłaszcza wojennych i przedwojennych, za wysoko waloryzowanych. Stan finansów Rumunji jest, pomimo wszystkie trudności, tak zadawalający, że sprostanie zobowiązaniom nie ulega wątpliwości. Mimo chwilowej rezerwy Rumunja z całem zaufaniem śledzi usiłowania Francji i premjera Tardieu; oświadczenie to spotkało się z uznaniem całej izby.

Dn. 12 kwietnia Rada Ligi Narodów rozpatrzy sprawozdanie Komitetu Finansowego L. N. w sprawie sytuacji finansowej Austrji, Węgier, Bułgarji i Grecji. Równocześnie odbywać się mają w Genewie dalsze obrady mocarstw w sprawie naddunajskiej, ewentualnie już z udziałem bezpośrednio zainteresowanych państw.

Zatarg chińsko-japoński

Sekretarz gen. Ligi Nar. ogłasza 18-ty raport reprezentantów 4-ch mocarstw, mających specjalne interesy w Szanghaju. Podczas, gdy wszystkie ostatnie raporty donosiły, że sytuacja jest bez zmiany, najświeższy raport, datowany z 29 marca oświadcza, że znowu wydarzyły się utarczki. M. in. patrol japoński zaatakował eskortę chińską, towarzyszącą neutralnemu obserwatorowi. Pozatem wywiady samolotów japońskich ponad linjami chińskiemi stały się obecnie bardziej częste. Raport zaznacza jednakże, że sztab japoński wydał zakazy, mające zapobiec powtórzeniu się podobnych incydentów.

Rokowania chińsko - japońskie w Szanghaju nie dały jeszcze ostatecznych rezultatów wobec trudności uzgodnienia poglądów w sprawie ewakuacji wojsk japońskich. Komisja ankietowa L. N. udała się do Hankau, skąd wyjedzie do Mandżurji. Tamtejsze władze nie chcą jednak wpuścić przydzielonego do niej delegata chińskiego. Japoński delegat towarzyszy komisji wszędzie.

Koncentracja wojsk sowieckich i ufortyfikowanie granicy mandżurskiej nie budzą niepokoju w Tokio. Prasa sowiecka pociesza się rzekomą koniecznością wojny Japonji z Stanami Zjednoczonymi w bliższej przyszłości o panowanie nad Pacyfikiem. Sowiety rezerwują sobie rolę „tertii gaudentis".

FRANCJA

REFERAT AMBASADORA ANGIELSKIEGO lorda Tyrrela na konferencji prasowej wzbudził pewną sensację przez wyraźne potępienie sojuszów politycznych, jako nieodpowiadających obecnemu uszczupleniu świata, wymagającemu kategorycznie powszechnej współpracy wszystkich narodów. Wezwał on prasę do współpracy w tym kierunku.

PRZYJAZD B. PREZYDENTA ARGENTYNY, dyktatora gen. Uriburu, wywołał pewne zainteresowanie. W Argentynie nastąpiło w międzyczasie znaczne odprężenie pomiędzy rządzącymi zwycięzcami w zamachu stanu a dawnemi partjami politycznemi.

CESARZ ANNAMU, 19-letni Bao-Dai, objeżdża Marokko i Algerję, witany z wielkimi honorami.

NA PREZESA ZW. PISARZY FRANCUSKICH wybrano znanego katolickiego pisarza Mauriac'a.

W. BRYTANJA

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA została utrzymana przy zakończeniu roku finansowego 1931/32 z nadwyżką 264.000 f., po odliczeniu sum, potrzebnych na amortyzację długów. Fundusz dolarowy (na rzecz długów amerykańskich) utrzymano z niewielką tylko redukcją. Dochody z podatku dochodowego przekroczyły znacznie przewidywania Snowdena. Sytuacja finansowa jest coraz lepsza.

ODPRAWA LLOYD GEORGE'OWI udzielona została w stanowczej formie przez min. spraw wewn. sir Herberta Samuela, przywódcę wiernych dotąd wolnemu handlowi liberałów. Przypomina on b. wodzowi liberałów jego dawniejsze nawoływania do jedności narodowej w ciężkich chwilach i jego odpowiedzialność za traktaty, które obecnie zwalcza. Liberałowie pozostaną wierni idei ponad partyjnego rządu narodowego.

WŁOCHY

INTERPELACJA ANTYANGIELSKA zgłoszona została w senacie z powodu decyzji rządu brytyjskiego redukcji uprawnień języka włoskiego na Malcie. Wskazuje ona m. in. na pohopność rządu ang. do opiekowania się mniejszościami w innych krajach, bez dawania przykładu u siebie. Stanowisko rządu w tej sprawie nie zostało dotąd wyjaśnione.

POWTÓRZENIE SIĘ CUDU wielkopiątkowego w Andrji i dwuch miejscowościach, gdzie również przechowywane są ciernie Chrystusowe, wywołało olbrzymie wrażenie.

SOWIECKI ADMIRAŁ DUSZENOW wraz z sowieckim attaché morskim w Rzymie objeżdżają stocznie włoskie, witani wszędzie z honorami. Włochy liczą na nowe zamówienia sowieckie.

HISZPANJA

ROZRUCHY STRAJKOWE ogarniają znowu cały kraj. Pod Malagą tłum podpalił klasztor i uniemożliwił akcję ratowniczą.

SZWECJA

MORATORJUM KREUGEROWSKIE zostało przedłużone do chwili wyjaśnienia sytuacji koncernu.

CZECHOSŁOWACJA

ZABURZENIA wydarzyły się ponownie w szeregu miejscowości w związku z strajkiem górników, oraz likwidacją organizacji komunistycznych i hitlerowskich. Żandarmerja przeszkadza nocnym ćwiczeniom bojówek hitlerowskich. Irredenta wśród Niemców czesko-słowackich wzmaga się.

PO TAMTEJ STRONIE OCEANU

Po 10-dniowej podróży z Hawru statkiem „Auranja“, przyjechałem do Montrealu w Kanadzie w pierwszych dniach sierpnia 1931 r., jako stypendysta „Funduszu Kultury“, przy poparciu Min. Rolnictwa i Związku Zrzeszeń Ogrodniczych. Miałem zwiedzić wielkie sadodnictwo północnej Ameryki. Odrazu w najbliższej stacji doświadczalnej w Ottawie (stolica Kanady), uderzyła mnie wielka uprzejmość Amerykanów dla cudzoziemców i sprężystość, z jaką udzielali mi pomocy. Na dwa tygodnie przed wyjazdem z Polski wysłałem list do prezesa organizacyj ogrodniczych St. Zjedn., Dr. E. C. Auchtera, z zawiadomieniem o moim przyjeździe do Ottawy i z prośbą o przygotowanie dla mnie planu zwiedzenia najciekawszych ośrodków sadowniczych. Przyjechawszy do Ottawy, zastałem tam nietylko odpowiedź D-ra Auchtera z bardzo szczegółowym opisem, co w jakiej stacji jest najbardziej interesujące, ale także listy od kierowników tych wszystkich stacyj, które według planu Dr. Auchtera, miałem zwiedzić przed przyjazdem do Waszyngtonu. Wszędzie zapraszano mnie bardzo uprzejmie i zapytywano o termin przybycia. Szybko ułożyliśmy z dr. Macown'em (szefem zw. ogrodniczych w Kanadzie) program drogi i porozumieliśmy się telefonicznie z najbliższą stacją doświadczalną, odległą około 1000 km., poczem podano mi do podpisu gotowe już listy do kierowników pozostałych stacyj, wyrażające moje podziękowanie i określające termin przybycia.

Nasyciwszy się następnego wieczoru widokiem wodospadu Niagary w barwnem świetle różnokolorowych reflektorów, przejechałem granicę Kanady i stanąłem w gnieździe miljonerów Rochester, nad jeziorem Ontario. Tu przyłączyłem się do wycieczki, prowadzonej przez kilku profesorów pomologji. W wycieczce tej brało udział kilkuset właścicieli sadów z żonami, a często z dziećmi, każdy we własnym samochodzie. W ciągu trzech dni zwiedziliśmy sady nad jeziorem Ontario. Niektóre z nich składają się tylko z jednej odmiany jabłoni. Drzewa uginały się pod ciężarem owoców. Sady te, jak nam wykładał nasz przewodnik, prof. Heinicke, przez wiele lat, chociaż pięknie kwitły, nie owocowały. W tym roku, idąc za radą prof. Heinicke, ustawiono w czasie kwitnienia między drzewami w beczkach z wodą bukiety kwiatów innych odmian jabłoni i ule z pszczołami. Pszczoły, przelatując z tych bukietów na drzewa, zapładniały kwiaty i dzięki temu, dotychczas jałowe drzewa wydały piękny i obfity owoc. Uprzejmi Amerykanie wozili mnie zwykle swoimi samochodami. Zdarzało mi się jednak korzystać i z tramwajów. Gdy pierwszy raz wsiadłem do tramwaju, drzwi wozu same się przedemną otworzyły i same za mną zamknęły. Słyszałem przedtem, że opłatę za przejazd należy wrzucić do szklanej puszki, umieszczonej przy motorniczym. Ku memu zdziwieniu, motorniczy dał mi znak ręką, że płacić nie trzeba. Przypuszczałem, że płaci się przy wychodzeniu. Jednakże wychodzący, przed którym drzwi również same się otwierały, także nie płacili. Teraz dopiero zauważyłem, że ruchem drzwi kieruje motorniczy za pośrednictwem korby, ale jazda gratis pozostała dla mnie zagadką. Dopiero później powiedziano mi, że dziś jest doroczny jarmark i wskutek tego tramwaje są bezpłatne. Co kraj, to obyczaj. U nas w miasteczkach pobiera się przy takiej okazji od przejeżdżających specjalnie zwiększoną opłatę, np. kopytkowe.

W parę dni potem gościłem w stanie New Hampshire u prof. pomologji Pottera, który posiada fermę, sad i hodowlę drobiu. Dwie najstarsze jego pociechy, 12-letnia dziewczynka i 11-letni chłopiec, oprócz tego, że uczęszczają do szkoły, piekują się same stadem rasowych kur, liczącem około 1000 sztuk. Karmią je, podbierają jajka z gniazd, a nawet same sprzątają kurniki. Mają wprawdzie ułatwioną robotę, dzięki nowoczesnemu ich urządzeniu. Kury starannie są chronione od zarazy: na okólnik, po którym spacerują, wchodzi się tylko w dezynfekowanych pantoflach. Cały dochód z kur należy do dzieci i kapitalizuje się w kasie oszczędności. Opowiadałem to później swemu pomologowi, wyrażając podziw dla pracowitości tych dzieci. Wówczas on przedstawił mi swoją kilkuletnią córeczkę, która także zarabia. Czem? „schining“, objaśnił mnie ojciec. Czyści buty tatusiowi i mamusi i otrzymuje za to po 10 centów od pary — zwykła taksa czyścibutów — i składa je do skarbonki. Jest to charakterystyczne dla amerykańskich dzieci, które od najmłodszych lat wdrażane są do pracy i oszczędności. We wszystkich domach, w których byłem, dzieci miały swoje skarbonki. Wszędzie w domach panuje nadzwyczajna czystość, a może właśnie dlatego, że w domach prywatnych służby prawie wcale nie trzymają. Często w zajęciach pani domu dopomaga student lub studentka z miejscowego uniwersytetu, którzy za to otrzymują mieszkanie i życie, zresztą każdy z domowników obsługuje sam siebie z praniem włącznie. Jest to możliwe, dzięki szerokiemu zastosowaniu maszyn i elektryczności. Raz zastałem jednego z profesorów, gotującego obiad i piszącego jednocześnie referat, gdyż pani domu w tej porze zajęta była gdzieindziej.

Amerykanie lubią wywiady; gdzie tylko przyjechałem, zjawiał się przedstawiciel jakiegoś dziennika i zasypywał mnie pytaniami. Kiedy później czytałem te wywiady w gazetach — nieraz widać było zabawną przesadę dziennikarską. Oto jeden z przykładów:

W jednym z uniwersytetów w południowej Dakocie pokazywano mi stado owiec bez ogonów. Ma to wpływać dodatnio na zdrowotność tych zwierząt, gdyż ogon owiec w wielu wypadkach może przenosić zarazki choroby. Reporter, podając potem wywiad ze mną, wydrukował: „Nasz polski gość zainteresował się bardzo doświadczeniem, przeprowadzonem w Brookings z mięsną rasą owiec bez ogonów, przywiezionych przed kilkunastu laty z Syberji. Przez staranną hodowlę i odpowiednie krzyżówki, otrzymano z nich rasę o najwyższej odporności, znakomitej wełnie i bez ogona. Europa pilnie przygląda się temu doświadczeniu i są dane, że w ciągu najbliższej generacji nie będzie już w Europie owiec z ogonami“. Czy moja podróż po Ameryce ma być naprawdę tak groźna dla owczych ogonów w Europie?

Czytając nieraz w Polsce wrażenia z Ameryki, widzę w nich ironję, jakby trochę niechęci. Ja wywiozłem z Ameryki wrażenie jaknajlepsze. Jeden z urzędników naszego konsulatu w Chicago tak scharakteryzował Europejczyka i Amerykanina. „Europejczyk patrzy na nowo poznanego człowieka zawsze z nieufnością. Musi się dopiero przekonać, że to jest człowiek uczciwy. Amerykanin uważa każdego za człowieka porządnego, dopóki się nie przekona, że jest inaczej. W Europie na każdym kroku słyszy się żale o tem, czego się nie zrobiło, lub, że się coś zrobiło źle. Amerykanin myśli tylko o tem, co ma jeszcze zrobić i jak to wykonać.

Dr. Władysław Filewicz.

Zmiana taryf wąskotorowych kolei państwowych

Spadek cen towarów, a jednocześnie rozwijające się współzawodnictwo autobusów, furmanek konnych i samochodów ciężarowych wywołało konieczność obniżenia, oraz usprawnienia taryf państwowych kolei wąskotorowych. Procedura, dotycząca stosowania zmian i uzupełnień, dyktowanych przez życie była dotychczas zbyt powolna. Obecnie zarząd kolei, aby zapewnić kolejkom należne im przewozy, dokonał reformy umożliwiającej obniżkę taryf na poszczególnych kolejkach w drodze lokalnych obwieszczeń dyrektorów kolei państwowych. Podobnie, jak na kolejkach prywatnych, obniżki od taryf towarowych udzielane będą pod warunkiem nadania pewnej ilości towarów. Również zniżone będą taryfy osobowe i zaprowadzone bilety powrotne.

Celem zniżek taryfy będzie odzyskanie takiej ilości pasażerów, przy której opłaciłoby się uruchomienie wagoników osobowych i wyzyskanie urządzeń dla przewozu osób. Chodzi zwłaszcza o tę część pasażerów, która zamieszkuje w pobliżu linji kolejek, albo też przewozi towar kolejką. Kolejka, acz powolniejsza od autobusów, łączy niejednokrotnie osady źle połączone drogami kołowemi, stanowiąc jednocześnie zapasową komunikację w wypadku zepsucia się samochodu. Wagoniki kolejki są nadto dobrze urządzone, ogrzane i oświetlone, a częstokroć są wygodniejsze dla publiczności w okresie zwiększonych potrzeb przewozowych w sezonach.

,W ruchu towarowym kolejki stanowią drobne żyłki, zasilające sieć normalno-torową i ważny a niezastąpiony środek przewozu artykułów masowych, jak drzewo, buraki, cegła, węgiel i t. p. Kolejki nadają się jednak również dobrze do przewozu takich artykułów, jak bydło, wyroby destylacji drzewnej, cukier, wytłoki, mąka. Towary te, jako cenniejsze, nie były ostatnio przewożone przez kolejki, lecz winny powrócić do nich, gdyż kolejka może dowozić tanio surowce tylko pod warunkiem, iż wywiezie także produkty. Polityka zniżek taryfowych stosowana lokalnie i doraźnie powinna zaradzić obecnemu stanowi rzeczy, dostosowując się również do zmian konjunktury gospodarczej.

VAL GIELGUD 56)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Siedząc w fotelu dziadka, wypił szklankę wina, które przywróciło jego twarzy zwykłą rumianość. Potrzebował tego pokrzepienia, gdyż bezsenna noc, ból w nodze i potem godziny strasznego zamieszania w czasie bitwy przyprawiły go o wielkie wyczerpanie. Zaraz też poczuł się silniejszy i spokojniejszy.

— Przenieście mnie teraz z fotelem na ganek, żebym widział, co się dzieje na dziedzińcu. To jest mój ostatni rozkaz. Wasza służba skończona. Jeżeli chcecie, możecie wiać w lasy.

Lokaje poruszyli się niespokojnie i jeden z nich zaczął z wahaniem:

— Mamy przecież karabiny...

— Możecie robić, co wam się podoba — przerwał Michał. — Dalej, bierzcie fotel!

Przenieśli go przez hall i postawili na wskazanem miejscu. Trzy psy przyszły i ułożyły się u jego nóg. Lokaje zniknęli w stronie stajen.

Michał położył sobie mauzer na kolanach i zapalił papierosa. W dali grzechotał monotonnie ogień karabinowy, zagłuszany chwilami przez grzmot armat. W pogardliwych oczach Dolskiego zaczęły świecić błyski gniewu, a dłonie zacisnęły się w pięści. Noga rwała go nie do wytrzymania.

Gdy wreszcie Władysław i Barbara, eskortowani przez Grigorjewa i ośmiu niedobitków z szarży, wpadli na zziajanych koniach na dziedziniec, przerazili się widokiem Michała. Siedział nieruchomo w fotelu, pochylony wprzód, w jednej ręce trzymał rewolwer, drugą obejmował zranioną nogę. Pot ściekał mu po sinej twarzy, a oczy patrzyły jak błędne. Ból i niemożliwość czynu doprowadziły go nieomal do szału.

Podniósł nagle rewolwer, mierząc w Władysława.

Rotmistrz błyskawicznie zeskoczył z Mefistofelesa, wpadł na ganek, schwycił Michała za rękę i zabrał mu rewolwer.

— Na Boga! — krzyknął. — Ty szatanie! Ty krwawy potworze!

— Jeszcze jedno słowo — syknął wściekle Michał, wyrywając mu z powrotem broń z niespodziewaną siłą i zręcznością. — Jeszcze jedno słowo, a każę tę kobietę ukrzyżować w drzwiach bolszewikom na powitanie.

Barbara, która jednocześnie z Władysławem wbiegła na stopnie ganku, podniosła browning nad jego ramieniem i nacisnęła cyngiel... Stuknęło śmiesznie. Browning był nienabity...

Ale i tak już Grigorjew był przy niej i trzymał ją za obie ręce, sypiąc zduszonym głosem okropne przekleństwa. Usłyszała za sobą chrzęst zdejmowanych z ramion karabinków.

Michał ryknął strasznym śmiechem.

— Muszę wyrównać nasze porachunki! Przez was przegrałem i odpłacicie mi za to!

— Oszalał — jęknęła z trwogą Barbara, szarpiąc się bezsilnie w żelaznych kleszczach rąk Grigorjewa.

Michał podniósł znowu rewolwer.

— Oddaj mi szablę! — krzyknął do Władysława.

Rotmistrz zrozumiał, że w tej sytuacji jedyną nadzieję ratunku mogła dać pozorna uległość rozkazom szaleńca.

Odpiął szablę i rzucił ją z brzękiem na schody.

Mogło się zdawać, że brzęk ten obluzował jakąś sprężynę w ciele Michała, bo osunął się nagle w siedzeniu i głowa zwisła mu bokiem na piersi. Ale pomimo to nie wypuścił rewolweru z ręki.

Tymczasem Grigorjew zabrał rewolwer Barbarze i pozostawił ją na ganku, bladą i drżącą z gniewu i przerażenia. Dosiadł konia i podjechał przed schody.

— Michale Iwanowiczu, czekam na rozkazy.

Michał popatrzył na niego trochę błędnym wzrokiem.

— Sądzę, że most grodzieński jeszcze się trzyma — odpowiedział, dobierając z trudem wyrazy.

Grigorjew spojrzał mu pytająco w oczy, poczem przeniósł wzrok na Władysława i Barbarę.

Most jeszcze się trzyma... — powtórzył Michał. — Tam twoje miejsce, Grigorjew... Broń mostu! Broń mostu! Nie potrzebuję cię już tutaj...

Grigorjew zasalutował i odwrócił się do Białych czaszek:

— A więc zginiemy w polu dla naszego wodza! — krzyknął.

Zatoczył koniem i wyjechał z dziedzińca na czele garstki straceńców.

Tętent kopyt końskich odbił się o mury zamku donośnem echem. Ciałem Dolskiego wstrząsnął bezgłośny śmiech. Podniósł głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia prowincji

Przedłużenie umowy zbiorowej w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem na posiedzeniu, które odbyło się wczoraj w nocy w Sosnowcu, uchwaliła nie wypowiadać związkom dotychczasowej umowy zbiorowej w górnictwie węglowem. Tem samem dotychczasowa umowa zbiorowa automatycznie przedłużona zostaje na jeden rok.

Balon sowiecki i samoloty litewskie nad Wileńszczyzną

Onegdaj rano mieszkańcy Radoszkowic zauważyli balon kulisty sowiecki, który spadł na pola wsi Buhlaki na terenie Polski. W balonie tym znajdowali się dwaj wojskowi sowieccy, którzy przekazani zostali władzom polskim. Balon odbywał ćwiczenia koło Ziembina i tam porwany został przez silny wiatr, który go poniósł na teren Polski. Załoga balonu nie odniosła żadnego szwanku. Balon natomiast został uszkodzony.

W tym samym czasie w rejonie Trok i Oran, zauważono dwa samoloty wojskowe litewskie, które przez dłuższy czas krążyły nad Oranami, następnie odleciały wzdłuż pogranicza w kierunku Trok.

Zauważono również obcy samolot wojskowy w pow. święciańskim koło Koltynian. Samolot po przeleceniu wzdłuż pasa granicznego, skierował się w stronę Jezioros.

Napad bandy 400 rabusiów na pociąg węglowy

Na szlaku kolejowym Piotrków — Baby dokonano zuchwałego napadu na pociąg węglowy.

Między stacjami Piotrków i Koluszki na 160-ym kilometrze *banda, złożona z przeszło 400 osób, napadła na pociąg Nr 172. Złoczyńcy wyrzucili z pociągu wielką ilość węgla.*

Pociąg zatrzymano. Dzięki energicznej akcji drużyny konduktorskiej, część zrabowanego węgla załadowano z powrotem do wagonów.

Władze policyjne wszczęły natychmiastowy pościg za rabusiami. Pociąg stał w polu 48 minut.

POZNAŃ

— **Pogrzeb ś. p. d-ra B. Erzepkiego.** Wczoraj odbył się przy tłumnym udziale publiczności i przedstawicieli sfer kulturalnych pogrzeb ś. p. d-ra Bolesława Erzepkiego, honorowego prof. Uniw. Poznańskiego. Za trumną, prócz rodziny zmarłego, postępował senat Uniwersytetu Poznańskiego z rektorem dr. Sajdakiem na czele. Przy gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk przemawiał prof. Dembiński, a przy uniwersytecie żegnał zmarłego rektor dr. Sajdak. Następnie zwłoki złożono na cmentarzu Św. Marcina.

— **Budowa Seminarjum Zagranicznego.** Na życzenie Ojca Świętego, wyrażone wobec J. Em. ks. kardynała Hlonda, powstaje obecnie w Poznaniu Seminarjum Zagraniczne, którego zadaniem będzie przygotowywanie księży polskich do pracy na emigracji. Potrzeba stworzenia tego seminarjum jest paląca, gdyż danie opieki religijnej siedmiomiljonowej rzeszy wychodźców polskich położy kres wynaradawianiu się naszych emigrantów. Prace nad budową Seminarjum Zagranicznego winny postępować szybko. Narazie zbudowano fundamenty z funduszu, złożonego J. Em. ks. kardynałowi prymasowi z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Należy jednak sądzić, że mimo kryzysu budowa gmachu nie dozna zwłoki i ofiarne społeczeństwo w kraju i na wychodźtwie dostarczy dalszych środków na ten zbożny cel.

— **Szantażystka przed sądem.** Przed paru miesiącami głośna była w Poznaniu afera niejakiej Marji Lewandowskiej, która szantażowała poważnych i znanych obywateli Poznania listami anonimowemi. Afera ta znalazła 14-go marca epilog w sądzie okręgowym w Poznaniu. Rozprawa, jaka toczyła się 14-go ub. m., została jednak odroczona do dnia wczorajszego, celem zbadania oskarżonej przez lekarzy-psychiatrów. Wczoraj na wznowionej rozprawie rzeczoznawcy prof. dr. Horoszkiewicz i prof. dr. Borowiecki stwierdzili, że oskarżona ulega atakom t. zw. „pseudologji fantastycznej“, skutkiem czego jej poczytalność jest zmniejszona, pozatem jest w wysokim stopniu histeryczką. Po wywodach stron sąd ogłosił wyrok, skaskazujący Lewandowską na rok więzienia.

TORUŃ

— **Sejmik wojewódzki.** W dniu dzisiejszym odbyło się tu posiedzenie pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, poprzedzone nabożeństwem w kościele Najświętszej Marji Panny. Otwarcia dokonał p. wojewoda Kirtiklis.

ŁÓDŹ

— **Przymusowe lądowanie samolotu francuskiego.** Na polach wsi Nowosolna, powiat łódzki, lądował samolot pocztowy francuski, kursujący na linji Praga Czeska — Wrocław — Warszawa. Lądowanie nastąpiło onegdaj na skutek defektu motoru i miało przebieg szczęśliwy. **Zarówno pilot, jak i pasażerowie, wyszli bez szwanku.** Samolot, po dokonaniu koniecznej naprawy, w dniu wczorajszym wyruszył w dalszą drogę.

KATOWICE

— **Zatarg o płace w przemyśle przetwórczym.** Wczoraj popołudniu odbyły się bezpośrednie rokowania zarobkowe między pracodawcami i związkami zawodowemi w sprawie obniżenia płac **w przemyśle przetwórczym żelaznym Górnego Śląska. Pracodawcy wysunęli żądanie 21%-ej obniżki płac, co związki zawodowe odrzuciły.** Spór przekazany zostanie komisji arbitrażowej.

— **Pożar lasu.** W lasach państwowych w pow. lublinieckim powstał pożar, który zniszczył 10 ha zagajnika. Pożar zlokalizowali robotnicy leśni.

LWÓW

— **Dwaj sędziowie pod zarzutem nadużyć.** W czwartek rano rozeszła się w kołach sądowych sensacyjna wiadomość o rzadko spotykanym w sądownictwie fakcie, zawieszenia w urzędowaniu dwóch sędziów sądu okręgowego, Tunikowskiego i Kosikowskiego. Zawieszenie jest rezultatem kilku miesięcznych dochodzeń dyscyplinarnych, prowadzonych przez sędziego apelacyjnego dla spraw szczególnej wagi, Ojaka w związku z aferą spensjonowania prokuratora Bizupa, któremu postawiono szereg ciężkich zarzutów, popełnionych w charakterze urzędowym. Zarzuty tej samej natury czynione są obu zawieszonym obecnie sędziom.

TARNOPOL

— **Skrytobójstwo.** Wczoraj, o godz. 20.30 zabity został skrytobójczo sekretarz gminy Teklówka, w pow. Skałackim, Jan Maryszczak. Nieznany sprawca zastrzelił go przez okno z rewolweru. Śledztwo w toku.

BIAŁYSTOK

— **Uruchomienie ekspozytury wileńskiej izby przemysłowo - handlowej.** Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie, uruchomiła zgodnie z życzeniem przemysłu włókienniczego w Białymstoku Ekspozyturę biura Izby w Białymstoku i opracowała instrukcję dla tejże Ekspozytury. Terytorjalny zakres działania Ekspozytury obejmuje okręg województwa Białostockiego z wyłączeniem powiatów Augustowskiego, Grodzieńskiego i Suwalskiego. Kierownictwo Ekspozytury objął p. Jerzy Kierśnicki, który został równocześnie zatwierdzony przez Min. Przemysłu i Handlu, jako delegat Izby do spraw kontroli eksportu włókienniczego tamtejszego okręgu. Ekspozytura mieści się przy ul. Warszawskiej nr 20.

WILNO

— **Napad bandytów na dwór.** W maj. Michałowce, pow. przewłockiego, usiłowało w nocy wedrzeć się do dworu kilku uzbrojonych bandytów, których domownicy strzałami zmusili do odwrotu. Zawiadomiona jednocześnie policja, rozpoczęła pościg za opryszkami i pod wsią Uzdeje stoczyła z niemi formalną potyczkę. W czasie strzelaniny został ciężko ranny jeden z bandytów b. dywersant Dumniewicz, kóry po upływie godziny zmarł. Pozatem ujęto jeszcze dwuch zbirów Dudzika i Naremiada. Staną oni przed sądem doraźnym.

Niesłuszna napaść

„Zwiastun Ewangeliczny“, a za nim „Woskresnoje Cztienje“ wystąpiły ostatnio z atakami przeciwko zarządzeniu starostwa poznańskiego, zakazującego rozpowszechniania Biblji, wydanej nakładem Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego.

Zarządzenie starostwa jest całkowicie usprawiedliwione, gdyż Biblja w wydaniu Towarzystwa Biblijnego jest plagjatem i falsyfikatem. Na karcie tytułowej tej Biblji znajdujemy napis, że wydana jest w tłomaczeniu ks. Jakuba Wujka oraz posiada aprobatę Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, u dołu zaś drukiem petitowym jest wzmianka, że Biblja wydana jest z „pewnemi zmianami“ w stosunku do wydania oryginalnego. Nie potrzeba dowodzić, że zmiany powyższe porobione są w duchu protestanckim. Biblja, wydana w tej formie obliczona jest na wprowadzenie w błąd czytelników katolickich. Obowiązkiem władz administracyjnych i sądowych jest ściganie wszelkiego rodzaju falsyfikatów. A zatem ubolewania prasy protestanckiej i prawosławnej z tego tytułu są conajmniej dziwne.

(KAP)

Maksymalne stawki celne

Dzisiejszy numer „Dziennika Ustaw przynosi rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, zmieniające pierwszy paragraf obowiązującego rozporządzenia o maksymalnych przywozowych stawkach celnych. Rozporządzenie to ustanawia maksymalne przywozowe stawki celne wyższe o 200 proc. od stawek celnych, ustalonych w taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 r., a więc podnosi ostatnio obowiązujące maksymalne stawki celne o 100 proc. Rozporządzenie omawiane wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Reaktywowanie stowarzyszenia ortodoksów w Małopolsce Wschodniej

Dn. 3 kwietnia odbędzie się we Lwowie w gmachu Gminy Żydowskiej pierwsze posiedzenie władz Stowarzyszenia „Machzike Hadas“. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmie wybór prezydjum i zarządu oraz omówienie spraw finansowych. Posiedzenie to poprzedził zjazd przedstawicieli żydów-ortodoksów w Gródku Jagiellońskim, mający na celu reaktywowanie Tow. „Machzike Hadas“. W zjeździe tym wzięło udział 150 delegatów małopolskich sfer kupieckich i ortodoksyjnych.

Obecnie Stow. „Machzike Hadas“ przystąpiło do werbowania członków wśród bezpartyjnej ortodoksji żydowskiej na terenie Małopolski wschodniej. Akcji tej przeciwna jest „Aguda“, która nie przebierając w środkach, stara się wszelkiemi możliwemi sposobami powstrzymać rozwój stowarzyszenia. M. in. „Aguda“ rozsiewa wiadomości, nie opierające się bynajmniej na prawdzie, jak n. p., że nowoutworzone stowarzyszenie jest partją wyłącznie chasydów bełskich, gdy tymczasem nad stworzeniem „Machzike Hadas“ pracowali wszyscy bez wyjątku cudotwórcy i rabini małopolscy.

Agitacja „Agudy“ jest najzupełniej bezcelowa, gdyż do „Machzike Hadas“ masowo wstępują synowie dawnych założycieli i członków stowarzyszenia.

Ze sportu

POLSCY JEŹDŹCY PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIEMI

Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego, zainterpelowany w sprawie wyjazdu naszych jeźdźców na igrzyska olimpijskie do Los Angelcs, oświadczył, że władze wojskowe na ten cel funduszów nie posiadają i nie przewidują. Wyjazd naszych jeźdźców zależeć tedy będzie od zebrania kwoty, którą prezes Związku Jeździeckiego spodziewa się uzyskać od różnych instytucyj. Ponadto Polski Komitet Olimpijski czyni ze swej strony starania, aby przyczynić się również do sfinansowania naszej ekspedycji jeździeckiej. Ostateczna decyzja co do wysłania jeźdźców do Los Angelcs może więc zapaść dopiero wtedy, kiedy sprawa pokrycia wydatków ekspedycji będzie rozwiązana. Do tej pory zapewniona jest mniej więcej jedna trzecia potrzebnej kwoty.

Prezes Pol. Zw. Jeździeckiego zwrócił się do szefa departamentu kawalerji z prośbą, aby przygotowanie naszych jeźdźców szło w tempie jak najbardziej intensywnem. Aczkolwiek trudno jest przewidzieć z góry wyniki w Los Angelcs, stwierdzić jednak należy, że szanse posiadamy nie mniejsze, niż przed Igrzyskami poprzedniemi, w Amsterdamie.

Dodatkowe kredyty na pomoc dla bezrobotnych

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 25 z dnia 30 marca r. b., zostały ogłoszone ustawy z dnia 10-go marca r. b. i 18-go marca r. b. o dodatkowym kredycie na rok 1931/32.

Na mocy tych ustaw kredyt na pomoc dla bezrobotnych, ustalony w budżecie na okres od 1-go kwietnia 1931 r. do 31-go marca 1932 r., podwyższony został w dwuch pozycjach tego budżetu o 33.000.000 zł. i o dalsze 27.877.000 zł. Na pokrycie tego wydatku mają służyć oszczędności, osiągnięte przez zmniejszenie wydatków i uzyskanie wyższych wpływów z niektótrych źródeł dochodowych, przewidzianych w bieżącym budżecie.

Ustawy weszły w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1-go kwietnia 1931, a wykonanie ich zostało poruczone Ministrowi Skarbu.

* * *

W dniu 31 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem wice-ministra Pracy i Opieki Społecznej, p. Szubartowicza, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc kwiecień r. b. Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych, oraz koszta ich przejazdów kwotę 9.072.500 zł. Przewidywana liczba bezrobotnych, uprawnionych do otrzymania ustawowych świadczeń z Funduszu Bezrobocia, wynosi na kwiecień 120.000 osób.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 1 kwietnia

DZIŚ: † Teodory M. JUTRO: Franciszka à Paulo.
Wschód słońca 5 12, zachód słońca 18.09
Przybyło dnia 5.12
Wschód księżyca 4.05, zachód księżyca 13 03
Długość dnia 12.57

OGOLNE

— SESJA SYNODU PRAWOSŁAWNEGO

Dnia 30 marca r. b. rozpoczęła się pierwsza w r. b. sesja Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce. Posiedzenia odbywają się pod przewodnictwem ks. metropolity Dyonizego i przy udziale arcybiskupów: wileńskiego Teodozjusza i grodzieńskiego Aleksego. Ks. arcybiskup poleski, Aleksander z powodu choroby nie bierze udziału w posiedzeniach sesji, jednakże w razie poprawy stanu zdrowia, zamierza przybyć celem wzięcia udziału w udziału w uroczystości konsekracji ks. archimadryty Sawy na biskupa wikarjusza Djecezji Warszawskiej, które to uroczystości odbędą się w dniach 2 i 3 kwietnia r. b.

— DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJĘ PRACY

Jak się dowiadujemy, na czele polskiej delegacji rządowej na 16-tą sesję międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynająca się w dniu 12 kwietnia b. r. w Genewie, stanie dr. St. Jurkiewicz, wiceprezes Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Dotychczas na sesjach międzynarodowej konferencji pracy rząd polski reprezentował stale ś. p. min. Franciszek Sokal.

— ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH

W dniach od 2 do 5 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie XIV zjazd gazowników i wodociągowców polskich. Zjazd ten połączony będzie z walnemi zebraniami zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich oraz związku gospodarczego i zakładów wodociągowych w państwie polskiem.

— ZJAZD RADY KLUBÓW LOTNICZYCH

W dn. 2 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady klubów lotniczych, afiljowanych przy Aeroklubie Rzplitej. W zjeździe wezmą udział delegaci Aeroklubów Warszawskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Poznańskiego, Wileńskiego, Śląskiego, Gdańskiego, Łódzkiego Klubu Lotniczego, Lubelskiego Klubu Lotniczego, oraz Klubu Lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Przed zjazdem odbędzie się specjalne zebranie, poświęcone organizacji lotnictwa bezsilnikowego w Polsce.

— NAGRODA PEN-CLUBU POLSKIEGO ZA NAJLEPSZY PRZEKŁAD

Tegoroczna nagroda Polskiego Klubu Literackiego za najlepszy przekład zagranicznego utworu literackiego na język polski przyznana będzie w czerwcu b. r. O nagrodę ubiegać się mogą autorzy przekładów wydanych w ciągu ostatnich 3 lat (1929—1931). Uwzględniane będą tylko przekłady zgłoszone przez tłumaczy, względnie wydawców i nadesłane do sekretarjatu Polskiego Klubu Literackiego (Warszawa, Wspólna 5 m. 4) przynajmniej w dwóch egzemplarzach. Termin zgłoszeń upływa z dniem 30 kwietnia r. b. Nagroda wynosi 1.000 złotych.

— PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH

Według ostatnich danych statystycznych, przewóz na kolejach w Polsce wynosił w miesiącu lutym przeciętnie dziennie 9.160 wagonów 15-tonnowych. Na polskich kolejach państwowych ładowano przeciętnie dziennie 8.191 wagonów, w tem 6.369 wagonów do przewozu w kraju i 1.822 do wywozu zagranicę. W obrębie wolnego miasta Gdańska ładowano dziennie przeciętnie 126 wagonów, od kolei zagranicznych przejmowano 146 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło dziennie 697 wagonów towarów.

— 52 NOWE CZASOPISMA

W lutym r. b. powstały na terenie całego państwa 52 nowe czasopisma, w tem 14 tygodników, 7 dwutygodników, 11 miesięczników i 3 kwartalniki.

MIEJSKIE

— MAGISTRAT SPŁACA DŁUGI

Dnia 31 marca r. b. magistrat m. st. Warszawy przekazał do Paryża do banku Credit Lyonais 1.258.000 franków fr., jako zapłatę kuponu, płatnego dnia 1 kwietnia 1932 r. odo 4½% obligacji m. st. Warszawy z r. 1931.

— WYMÓWIENIE PRACY 300 PRACOWNIKOM SEKCJI EGZEKUCYJNEJ MAGISTRATU

Dnia 31 ub. m. magistrat m. st. Warszawy wymówił pracę na 3 miesiące naprzód, poczynając od 1 kwietnia, wszystkim pracownikom sekcji egzekucyjnej, nie wyłączając egzekutorów, w liczbie około 300 osób.

Zarządzenie to ma narazie charakter prewencyjny, zabezpieczający interesy miasta w razie, gdyby egzekucja była wyłączona z zarządu miasta i przeszła do władz rządowych.

— SALON INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Na ostatni niezwykle bogaty salon Instytutu Propagandy Sztuki (Królewska 13) składają się następujące wystawy: pośmiertna Konrada Krzyżanowskiego, zbiorowa krakowskiej Grupy Dziesięciu, Rafała Malczewskiego, Stow. Graf. Pol. „Ryt“, autora teki Szlembarku Tadeusza Kulisiewicza, który obok prac szlembarskich wystawia rysunki rzeźb z katedr gotyckich i romańskich, nakoniec wystawa trzeciej grupy uczniów prof. Pruszkowskiego p. n. Loża Wolnomalarska.

— ZE STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI

94 Audycja poświęcona twórczości Józefa Haydna z okazji 200-lecia urodzin odbędzie się w poniedziałek, 4-go kwietnia r. b., o godz. 8.15 wiecz., w sali Konserwatorjum. W programie: Kwartet smyczkowy A op. 20 Nr. 6, pieśni i arje oraz kwartet smyczkowy D op. 76 Nr. 5.

— PIĘKNY PRZYKŁAD OFIARNOŚCI

Pracownicy Drukarni Pocztowej Kasy Oszczędności, postanowili przepracować dzień Wielkiej Soboty i należne im wynagrodzenie ofiarować na rzecz bezrobotnych do dyspozycji Stołecznego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Suma powyższa wynosi zł. 1.052,27.

— NIEZWYKŁY POGRZEB WŁAŚCICIELKI DOMU

Przy ul. Leszno 18 zmarła 79-letnia Marja Dyzmańska, właścicielka wspomnianego domu. Staruszka odznaczała się niezwykłą dobrocią i przez cały okres czasu, t. j. 50 lat, gdy była właścicielką, nigdy nie usunęła żadnego z lokatorów, nawet gdy przez dłuższy czas zalegał w opłacie komornego. Bardzo biednym spieszyła zawsze z pomocą.

Wczoraj z kościoła Najświętszej Marji Panny na Lesznie odbył się pogrzeb ś. p. Dyzmańskiej. W nabożeństwie oraz uroczystościach pogrzebowych na Powązkach wzięli udział wszyscy lokatorzy tego domu, nawet i Żydzi. Sklepy i warsztaty, na znak żałoby, były w dniu pogrzebu zamknięte.

Demonstracja bezrobotnych przed Ratuszem

Wczoraj między godz. 1 a 2 popołudniu doszło do demonstracji bezrobotnych przed ratuszem.

Jak wiadomo, bezrobotni w liczbie 1.100, którzy byli zatrudnieni przez magistrat w ciągu całego roku budżetowego 1931/32, zostali od 1 kwietnia zwolnieni. Odbyli oni w czwartek zebranie w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Rymarskiej Nr. 2, na którem uchwalili rezolucję, wzywającą przedstawicielstwo Chrz. Dem. w Radzie m. do interwencji na terenie Rady na rzecz zwolnionych.

Po zebraniu tłum ponad 1.000 bezrobotnych udał się na Plac Teatralny, zamierzając wysłać delegację do prezydenta miasta. Bramy ratusza były jednak już uprzednio zamknięte i delegacji nie wpuszczono. Wywołało to wzburzenie wśród tłumu, który zaczął wznosić okrzyki przeciw magistratowi.

Na widok przybyłego oddziału policji, który wezwał tłum do rozejścia się, wielu bezrobotnych pokładło się na placu, utrudniając w ten sposób zlikwidowanie demonstracji. Policji jednak udało się tłum rozproszyć bez użycia broni.

Z Teatrów

OPERA. Dziś **„Cyrulik Sewilski“** z pp. Olgina, Doboszem, Karpackim i Mossoczym.

Jutro **„Faust“**

NARODOWY. Dziś i dni następnych arcydzieło szyllerowskie **„Don Karlos“** z pp.: Solskim, Malicka, Węgrzynem i Lindorfówna.

NOWY. Dziś 1-sze przedstawienie pogodnej komedji włoskiej M. Cammasio i N. Ocilia **„Młodość szumi“** (Addio giovinezza) z J. Smosarska i T. Wesołowskim w rolach naczelnych.

LETNI. Dziś i jutro komedja Ludwika Verneuil'a p. t. **„Bank Nemo“** z J Leszczyńskim, Gorczyńska, A. Fertnerem, Kurnakowiczem, Hnydzińskim, Rapackim, Grodzickim i Ziembińskim.

POLSKI. Dziś i jutro, t. j. w piatek i sobotę powtórzenie premjery sztuki Bernarda Shaw'a **„Pigmalion“**. W roli głównej wystapi Romanówna. Inne role ważniejsze graja: Sulima, Słubicka, Tarnowiczówna, Buszyński, Dominiak, Wegierko, Pawłowski, Bogusławski, Dereń, Lisowski i Zajaczkowski.

MAŁY. Dziś i dni nastepnych pełna humoru komedja Winawera **„Poprostu truteń“** z Kamińska, Leszczyńska, Munclingerowa, Maszyńskim, Mierzejewskim i Zelwerowiczem na czele.

ATENEUM. Teatr Ateneum obchodzi w sobote, dn. 2-go kwietnia jubileusz 500-nego przedstawienia, od czasu objecia kierownictwa tego teatru przez Stefana Jaracza. W dniu jubileuszu Ateneum odegra cieszaca się wielkim powodzeniem sztukę G. Zapolskiej p. t. **„Panna Maliczewska“**.

W najbliższej przyszłości wystapi Ateneum z premjera ciekawej sztuki Fr. Porchê p. t. **„Car Lenin“** z Jaraczem w roli głównej.

NOWOŚCI. Dziś po raz 51-szy **„Carewicz“** Lehara w koncertowem wykonaniu całego zespołu. Na wczorajszem jubileuszowem przedstawieniu teatr był wyprzedany do ostatniego miejsca.

Za kilka dni wznowienie op Abrahama **„Wiktorja i jej huzar“**.

„QUI PRO QUO“. Dzisiejsza premjera zapowiada sie rewelacyjnie. Wystepy gościnne światowej sławy śpiewaka, Dymitra Smirnowa beda niewatpliwie sensacja artystyczna sezonu.

Nowy program p. t. **„Poczekajcie! Poczekajcie!“** zapowiada sie niezwykle interesujaco. Zespół baletowy Tacjanny Wysockiej oraz pp Draczewska, Fischerówna, Grudzińska, Gilewska, Kajzerówna, Winiarska, Daczyński, Boroński, Heinrich, Laskowski, Minowicz i Woynicz tworza pierwszorzedna obsade.

„MORSKIE OKO“ (Jasna 3). Dziś i dni nastepnych rewja p. t. **„Złota defilada“**. Na czele zespołu Zizi Halma Parnell.

BANDA. Jutro i codziennie **„100% Bandy“**.

NOWY ANANAS. Codziennie rewja świateczna p. t.: **„Kwiat z Hawai“**, z udziałem całego zespołu z Hanka Runowiecka, Ina Benita i Pilarskim na czele.

Z FILHARMONJI. Na dzisiejszym koncercie symfonicznym dyrygować bedzie znany kapelmistrz polski Ignacy Neumark. Jako solistka koncertu wystapi śpiewaczka paryska p. Marja Freund.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — **„Puszcza“**.
Atlantic — (Chmielna 33): — **„Rok 1914“**.
Capitol — „Najeźdźcy“.
Casino (Nowy Świat): — „Ulani, ulani“
Colosseum (Nowy-Świat): — **„Dzikie pola“**.
Hollywood — „Taka słodka dziewczyna jak ty“.
Filharmonja — „Kapitan Whalan“.
Majestic — „Wiara, nadzieja i miłość“.
Palace (Chmielna 9): — „Liljanka sie rozwodzi“
Pan (Nowy Świat 40): — „Najeźdźcy“.
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Legjon ulicy“.
Światowid (Marszałkowska 111).—„Szanghaj Express“.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj, w 16-ym dniu ciągnienia V-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — 5405 126942.

5.000 zł. — 21184 130084.

3.000 zł. — 25733 65128 110095 111951.

2.000 zł. — 851 23459 31780 33248 43004 48465 49011 62062 82707 87626 88323 94993 96139 97131 111224 122031 122659 125775 129954 137264 137924.

1.000 zł. — 3150 6917 17634 18025 20978 29784 44031 45315 45627 50295 57910 75551 75885 81303 82519 90009 98793 98822 98951 100341 100347 104015 112832 126952 132011 159907.

Wypadki

— KATASTROFA SAMOCHODOWO - TRAMWAJOWA. Na wjeżdżajacy do bramy domu Nowolipie 74 samochód cieżarowy nr 25601, najechał elektrowóz linji „0“, nr 354, jadacy w strone ul. Marszałkowskiej. Zderzenie było tak silne, że elektrowóz wyskoczył z szyn, przygniatajac samochód do żelaznego słupa tramwajowego. Karoserja oraz koła auta, uległy zdruzgotaniu przyczem został również uszkodzony słup. Po godzinnej przeszło przerwie, wznowiony został ruch tramwajowy. Wagon, również poważnie uszkodzony, został zaciagniety do warsztatów tramwajowych na Wole.

— POŻAR. Wczoraj, w godzinach wiecz. wybuchł pożar w fabryce obuwia pod firma „Moc“ własność Józefa Czerskiego, mieszczacej sie przy ul. Kopernika 26. W czasie pożaru zadusił sie dymem dozorca fabryki Andrzej Dorośniak, lat 68. Ogień, powstały z przyczyn nieustalonych na pierwszem pietrze, poczał szerzyć sie z duża szybkościa z powodu nagromadzonej tam wielkiej ilości materjałów łatwopalnych. Przybyłe 2 oddziały straży pożarnej opanowały ogień w ciagu 2-ch godzin.

— ARESZTOWANIE TERORYSTÓW. W bazarze przy ul. Franciszkańskiej nr 19, policja zaaresztowała siedmiu terorystów, którzy od rzeźników tamtejszych żądali okupu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

NA DRODZE POROZUMIENIA

We wszystkich niemal państwach, w których rolnictwo odgrywa pewną rolę, polityka gospodarcza stara się przyjść z pomocą zagrożonym przez kryzys warsztatom rolnym. W krajach, które nie są samowystarczalne w zakresie płodów rolnych, stosuje się ochronę celną, normy przemiałowe i taką politykę cen, aby zapewnić rolnictwu opłacalność. W innych krajach polityka gospodarcza stara się ułatwić eksport, a ponadto dąży do takiego zabezpieczenia interesów rolniczych, aby przynajmniej większość warsztatów rolnych zdołała wyjść z kryzysu obronną ręką.

Metody w tym względzie są różnorodne — od moratorjum do anulowania części długów rolniczych. Metody te, niejednokrotnie ryzykowne, bo sięgające do istoty stosunków kredytowych, doprowadziły w niektórych krajach do daleko idących wstrząsów gospodarczych. Sprawdza się w danym razie pewnik, że polityka rolna nie jest tematem oderwanym, ale stanowi część ogólnej polityki ekonomicznej, a co za tem idzie, musi być skoordynowana z całokształtem planów gospodarczych danego kraju.

Pomimo rzeczywiście trudnego położenia rolnictwa i pomimo związanego z tem zdenerwowania, Polska nie wkroczyła na tory eksperymentów. Ratunku dla najważniejszej gałęzi produkcji, t. j. dla warsztatów rolnych, postanowiono szukać na drodze porozumienia między rolnictwem i jego wierzycielami.

Taką jest zasadnicza idea powołanego do życia Centralnego Komitetu do Spraw Finansowo - Rolnych i jego organów prowincjonalnych. Skład Komitetu, do którego poza przedstawicielami rolników i spółdzielczości, wchodzą delegaci zainteresowanych ministerjów, banków państwowych i prywatnych, uprawnia do przypuszczenia, że będzie można znaleźć drogę właściwego kompromisu, przy którym uratuje się gospodarstwa rolne i będzie można chronić słuszne interesy wierzycieli. W Centralnym Komitecie i w Komitetach wojewódzkich spotkają się przedstawiciele wszystkich zainteresowanych czynników, co niewątpliwie jest jedyną drogą, na której można mieć nadzieję znalezienia takiego rozwiązania poszczególnych zagadnień, jakie będzie najlepsze, względnie chociaż najmniej bolesne.

Starania Komitetu muszą mieć na oku wyłącznie dobro rolnictwa, ograniczane jedynie interesem ogólno-państwowym. Należy zorganizować służbę ratowniczą dla rolników, bez względu na obszar posiadanej przez nich ziemi, przyczem starać się trzeba przedewszystkiem o ułatwianie rozwiązywania sprzecznych interesów wierzyciela i dłużnika w drodze układów polubownych.

Nie przesądzając ani rozmiarów, ani treści pracy na dalszą metę, przestrzec należy rolników przed wybujałym optymizmem. Ani Centralny Komitet, ani komitety wojewódzkie, nie odejmą rolnikowi jego codziennych trosk, nie usuną wszystkich trudności. Będzie dobrze, jeżeli zdołają przyczynić się do ułatwienia samym rolnikom pokonywania trudności.

Centralny Komitet i jego organy są pomyślane jako rodzaj samopomocy, która ma zapewniony lojalny i żywy współudział Rządu.

Biura wojewódzkie, które będą bezpośrednio wykonywały pracę na rzecz rolnictwa, rozpoczną pracę z dniem 1 kwietnia r. b.

GORZELNICTWO ROLNICZE

Kryzys i jego skutki w dziedzinie gospodarki spirytusowej dotknęły w pierwszej linji gorzelnictwo rolnicze. Przeciętny kontyngent gorzelni rolniczej, który przed wojną wynosił 1.100 hl., w kampanji 1923-24 — 600 hl., w kampanji 1929-30 — 426 hl., w obecnej kampanji zniżony został na 275 hl., a w następnej kampanji ma ulec jeszcze dalszej redukcji. Przytem podkreślić należy, że Monopol nie zwraca gorzelniom o kontyngencie niżej 300 hl. kosztów produkcji. W najbliższych kampanjach olbrzymia większość gorzelń popadnie w stan niewypłacalności.

A przecież równocześnie istnieje u nas zagadnienie ziemniaka jako surowca, które niecierpliwie czeka na rozwiązanie. Polska jest największym w świecie producentem ziemniaka na głowę ludności. Produkujemy 10,33 q. na głowę, podczas gdy Rosja, pierwszy pod względem ilości producent — produkuje jedynie 3,02 q. na głowę ludności, a Niemcy — drugi pod względem ilości producent — 6,19 q. Jeżeli ułożymy bilans zużycia ziemniaków, to okazuje się, że Polska ma największą hyperprodukcję ziemniaka ze wszystkich krajów świata, ma bowiem nadwyżkę zbiorów, umożliwiającą wykarmianie przynajmniej podwójnej ilości trzody chlewnej, niż ta, którą posiada i z trudnością może zbywać. W tych warunkach, zwiększenie przedewszystkiem przerobu przemysłowego ziemniaka wydaje się być nakazem racjonalnej polityki gospodarczej, już nietylko ze względu na samo zwiększenie zużytkowania ziemniaka, ale również ze względu na odciążenie rynku z jaknajwiększych ilości ziemniaków, wszelkiej paszy i innych ziemiopłodów. Należy pamiętać przytem, że ograniczanie plantacji ziemniaka prowadzić musi do upadku kultury rolnej, bo ziemniak szczególnie przy ograniczeniach uprawy buraka, jest jedyną rośliną okopową, na której oprzeć można prawidłowy płodozmian.

Wobec stałego i bardzo znacznego cofania się zbytu spirytusu na cele spożycia ludzkiego, które stanowi dotychczas mniej więcej dwie trzecie ogólnego zbytu, paląca staje się kwestja rozszerzenia zbytu spirytusu techniczno - przemysłowego. Monopol bowiem, mimo zmniejszenia kontyngentów zakupu z roku na rok, posiada w obecnej chwili zapasy spirytusu, wystarczające na pokrycie swego całkowitego przypuszczalnego zapotrzebowania w ciągu niemal dwóch lat. Stwarza to dla niego ciężką sytuację, gdyż w ten sposób ma on unieruchomioną dużą część swego kapitału obrótowego. W dążności do zlikwidowania zapasów, zamierza Monopol jeszcze bardziej ograniczyć w następnych latach swe kontyngenty zakupu, co byłoby katastrofą dla gorzelnictwa rolniczego, które przy projektowanych minimalnych kontyngentach, poprostu traci rację swego bytu.

Wobec tego, że zwiększenie zbytu spirytusu na cele trunkowe jest w obecnej chwili możliwe jedynie przez obniżenie cen wyrobów monopolowych, do czego Monopol ustosunkował się dotychczas negatywnie, przeto zwiększenia ogólnego zbytu spirytusu należy szukać przedewszystkiem na drodze zwiększenia zbytu spirytusu techniczno-przemysłowego.

Jest faktem, że Polska najtaniej produkuje spirytus ze wszystkich państw europejskich i że należy do krajów, które najmniej zużywają spirytusu na cele techniczno-przemysłowe, a zatem ma najlepsze warunki, by niższe ceny, osiągane ze sprzedaży spirytusu techniczno-przemysłowego pokryć najwyższemi w Europie cenami spirytusu konsumcyjnego.

Według zestawienia kosztów produkcji gorzelni rolniczej i przemysłowej na zasadzie urzędowej kalkulacji wynika, że sam koszt przerobu w gorzelni przemysłowej przy wypędzie 12.233 hl. wynosi 192.085 zł., a więc na hl. 15,70 zł. Ta wysokość kosztu przerobu w gorzelni rolniczej istnieje już przy wypędzie 1.605 hl. Czyli ilość 12.233 hl. odpędu jednej gorzelni przemysłowej możemy wyprodukować przy tym samym koszcie przerobu w ośmiu gorzelniach rolniczych. Z tego wynika wniosek, że gorzelnie rolnicze, jako warsztaty przemysłowe, produkują taniej, chodzi tylko o to, by im dać możność odpowiednio wielkiej produkcji. Już przy 2.500 hl. koszt przerobu, poza surowcem i opałem wyniesie w gorzelni rolniczej zaledwie 10,08 zł., a przy 3.000 hl. jedynie 8.40 zł. za hl. Gorzelń rolniczych o tej wielkości mamy na terenie ziem polskich bardzo dużo i nic prostszego, jak nichześrodkować produkcję, aby osiągnąć tani spirytus.

Stwierdzić trzeba, że dla produkcji taniego spirytusu nadają się w Polsce jedynie małe warsztaty, złączone z gospodarstwem rolnem, bo w łączności z tem gospodarstwem są one obciążone najmniejszemi kosztami ich prowadzenia.

Czy możliwa jest kartelizacja w rolnictwie?

II.

Znamy już w zarysach trudności rolnika przy kontroli ilościowej nad produkcją. Niemożność odpowiedniego rozciągnięcia lub skrócenia okresu produkcyjnego, magazynowania i przerzucania produkcji na następne okresy gospodarcze — wszystkie te czynniki, prócz tego wiele innych, utrudniają, a nawet uniemożliwiają ścisłą kontrolę ilościową podaży na rynek, którą możnaby każdorazowo dostosować do chłonności rynku. Wpływ czynników niezależnych od woli człowieka — powiedzmy, trochę przejaskrawiając — panuje nad przewidywaniami rolnika. W najszczęśliwszym wypadku, gdy przewidziane czynniki naturalne w ciągu okresu produkcyjnego się spełnią — rolnik stoi wobec takiej ewentualności, że odchylenie czy to ilościowe, czy jakościowe może być bardzo znaczne. O wiele dogodniejsze warunki dla kontroli podaży ma produkcja przemysłowa i wystarczy zachowanie umowy przez wszystkich producentów, dla których dany rynek jest dostępny, aby można było odpowiednio ilościowo regulować produkcję i podaż.

Zrozumiałe, że na to, aby regulować produkcję, należy związać umową wszystkich producentów, obsługujących dany rynek zbytu; gdy rynek osługuje mała ilość producentów, możliwa jest między niemi umowa i dotrzymanie jej warunków. Inaczej rzecz się ma w naszem rolnictwie. W Polsce jest przeszło 3 i ćwierć miljona gospodarstw rolnych. Absurdem byłoby usiłowanie związania je umową; jest to jeszcze jeden czynnik, który przyczynia się do tego, że „rolnictwo stanowi strefę bierną lub poddaną panowaniu innych" *).

Widzimy, że zamknięcie w ścisłych granicach ilościowych rozmiarów jakiejkolwiek z dziedzin produkcji rolniczej, jest niemal niemożliwe. Pomimo to, istnieją przecież próby w mniejszym lub większym stopniu udatne ograniczania podaży płodów rolnych przez magazynowanie; droga taka dla instytucji interwencyjnej jest niesłychanie śliska, jak to już wykazały wielokrotne doświadczenia. Z chwilą, gdy instytucja interwencyjna zapewnia producentom opłacalną cenę, a niema możności ograniczenia podaży ze strony sprzedawców, to w ciągu paru okresów gospodarczych powstają wielkie zapasy, z któremi nie można wejść na rynek, bo cała akcja natychmiast by się załamała. Wtedy akcja skupu chybia celu i instytucja sama musi upaść, wskutek strat, jakie poniesie, sprzedając po znacznie niższej cenie, niż sama płaciła producentom. Nietylko rzucenie zebranych zapasów na rynek ma deprymujący wpływ na cenę, ale również samo istnienie tych zapasów oddziaływa zniżkowo,—tutaj wchodzą w grę czynniki natury psychologicznej, a przedewszystkiem brak zaufania do instytucji interwencyjnej ze strony prywatnego handlu, który wtedy, gdy regulatorem podaży staje się instytucja interwencyjna, przestaje sam być tym regulatorem i ogranicza się zazwyczaj do operacyj komisowych „z ręki do ręki".

W likwidowaniu zapasów, ciążących na rynku wewnętrznym, w znacznym bardzo stopniu może być pomocna akcja, skierowana na eksport, który, jak doświadczenia wykazały, w takich wypadkach przybiera cechy dumpingu — eksport jest premjowany najczęściej przez państwo. Polityka dokładania do wywozu z pieniędzy publicznych może być jedynie polityką przejściową na pewien czas. Tego rodzaju interwencjonizm państwowy przez premjowanie eksportu, ma tylko wtedy rację bytu, o ile nosi charakter wychowawczo - pionierski.

W przemyśle widzimy niejednokrotnie, że kartel powstaje pod wpływem oddziaływania czynnika przymusu państwowego. Dla doprowadzenia do umowy kartelowej, rząd obniża cła przywozowe, nakłada wywozowe, daje zwroty ceł i t. p. W rolnictwie trudno byłoby znaleźć właściwą reprezentację 3 i ćwierć miljona warsztatów, a zresztą nie znamy sposobu regulowania ich produkcji.

Trudności ograniczania produkcji i podaży w rolnictwie odbijają się refleksem na poziomie cen artykułów rolniczych w stosunku do artykułów produkcji przemysłowej, a szczególnie do artykułów przemysłów skartelizowanych, pozwolimy tu sobie dla uwydatnienia tego obrazu na podanie paru liczb wskaźników, ilustrujących poziom cen. Jeżeli dla roku 1928 poziom cen hurtowych przyjmiemy za 100, — to poziom ten w styczniu roku 1932 wynosi przy artykułach, sprzedawanych bezpośrednio przez rolni-

*) W. Zimmerman. „The Resource Hierarchy of Modern World Economy".

ka — dla ogółu tych artykułów 49,6, dla ziemiopłodów 52,6, dla zwierząt rzeźnych 39,9, dla nabiału 58,5. Jakże inaczej wygląda poziom cen w styczniu 1932 dla artykułów produkcji przemysłowej przy podstawie 100 — rok 1928. Wskaźniki wynoszą dla surowców i półfabrykatów przemysłowych skartelizowanych 107,7, dla półfabrykatów tak koniecznych dla naszego rolnictwa, jak żelazo, 98,5, nawozy sztuczne 90,5, a pozatem wskaźnik monopolowej ceny soli równy jest 104,5, wskaźnik produktów rafinerji 108,9, papieru 90,5, paliwa mineralnego 110,8. Jest to bardzo wymowny obraz.

WŁ. KL.

ustawy. Wykonanie tej ustawy porucza się ministrowi Skarbu, a weszła ona w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

USTAWA O ULGACH DLA ROLNIKÓW

„Dziennik Ustaw" Nr. 25, z d. 30 marca b. r. ogłosił Ustawę „o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym". Ustawa w 24 artykułach normuje postanowienia, odnoszące się do przymusowego zarządu gospodarstw rolnych i do tymczasowego wstrzymania licytacji nieruchomości. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Tekst tej ustawy był już szczegółowo omawiany na łamach naszego pisma.

Ten sam zeszyt „Dziennika Ustaw" przyniósł dawno zapowiadaną ustawę „o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne". Ustawa ta, jak wiadomo, przynosi szereg ułatwień przy parcelacji gruntów.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH

Przedstawiciel Federal Farm Board'u przyjechał do Europy, deklarując, że podróż jego nosi wyłącznie charakter informacyjny i niema na celu żadnych tranzakcyj nawet na dalsze terminy. Rynek zbożowy jednak jest podejrzliwy i dlatego też zapewnieniom tym nie dano wiary. Komentarze o owej wyprawie transatlantyckiej są ożywione i stawiają jasno pytanie na temat, jakich to właściwie „informacyj" szuka p. Millner w Paryżu i Berlinie. Opinja rynku wyraźnie twierdzi, że „Grain Stabilization Corporation" postanowiła za wszelką cenę dążyć do rozpoczęcia możliwie szybko i możliwie szybkiej likwidacji posiadanych 160 miljonów buszli pszenicy. Innemi słowy, przewiduje się dumping, który ma spowodować organizacja, powołana właśnie w celu stabilizacji, ba, nawet poprawy cen.

Nic więc dziwnego, że trwająca od kilku tygodni na rynku amerykańskim powolna i łagodna baissa, przybrała na ostrości, stwierdzając po raz niewiadomo który, że dopóki istnieją olbrzymie stoki pszenicy w Stanach Zjednoczonych, dopóty o poprawie światowego rynku zbożowego nie może być mowy.

Sytuację najlepiej przedstawiają liczby. 15 grudnia 1931 r. na giełdzie w Chicago notowano buszel pszenicy z dostawą na maj 59 jedna ósma centa, 17 marca 1932 r. — 57 trzy czwarte c., a 24 marca r. b. — 54 c. Oznacza to spadek o 47 centów holenderskich na 100 kg. Oczywiście, baissa nie ograniczyła się do terenu Stanów Zjednoczonych, ogarniając również Kanadę, ani do samej pszenicy, przenosząc się na inne rodzaje zbóż.

Równocześnie jednak daje się zauważyć pewne usamodzielnienie rynków europejskich, na których albo spadek cen przybrał minimalne rozmiary, albo też nawet daje się zauważyć pewna zwyżka. Rzecz prosta, że owa samodzielność pryśnie natychmiast z chwilą, gdy Federal Farm Board rzuci swe zapasy, stosując metodę dumpingu. Fakt ten byłby równoznaczny z generalną baissą, jednakowoż, kto wie, czy nie lepiej byłoby przejść przez gwałtowną chorobę wszystkich rynków, o ile w rezultacie stoki amerykańskie mogłyby ulec likwidacji, niż znajdować się w niezdrowej atmosferze grożącego ustawicznie niebezpieczeństwa. Jednakowoż istnieje tragiczna obawa, że dumping amerykański złamie ceny, ale nie zdoła zlikwidować stoków.

Spadek cen, obserwowany w Kanadzie, jest tem ciekawszy, że dokonywane są tam bez przerwy załadowania w portach Pacyfiku, że ceny w Liverpoolu, dokąd głównie płynie kanadyjska pszenica, nieznacznie zwyżkowały i że dostawy na koniec maja przewidziane są już z portów atlantyckich, skąd transport jest bez porównania tańszy. Pomimo to, wpływ Stanów Zjednoczonych zwyciężył.

Baissa na inne zboża potwierdza ich zależność od pszenicy. Szczególnie widoczne to jest na rynkach owsa i żyta, których to zbóż, jak wykazuje statystyka, jest mało, tak, że podaż ledwo dorównywuje popytowi. Wystarcza jednak zmiana in minus w zakresie pszenicy, aby natychmiast zareagowały inne zboża.

Ciekawe perypetje przeżywał w ciągu ostatnich dwóch tygodni rynek jęczmienia. Wybitna haussa, zwłaszcza w Kanadzie i w Niemczech, a następnie gwałtowna zniżka cen, wskazują na zupełne nieuporządkowanie sytuacji rynkowej.

Z ciekawszych wypadków w Europie zanotować należy dalsze podwyższenie kwoty przemiałowej na korzyść importowej pszenicy we Francji, a mianowicie do 35 proc. oraz decyzję rządu niemieckiego, domagającą się natychmiastowego wprowadzenia w życie umowy preferencyjnej z Rumunją. Na tej zasadzie pszenica rumuńska płaciłaby o 25 proc. niższą stawkę celną, jęczmień o 50 proc. i kukurydza o 60 proc. Tymczasem Rumunja nie dość skwapliwie pragnie skorzystać z tych preferencyj i widocznie woli rozejrzeć się jeszcze w sytuacji, wytworzonej przez znany plan Tardieu w sprawie utworzenia gospodarczego bloku pięciu państw.

W Niemczech handel zbożem uległ niemal zanikowi. Niepewna sytuacja polityczna, możliwość zmian w zakresie ceł na pszenicę, a także zmiana odnośnie przymusu przemiałowego, nie mogą wpływać dodatnio na ożywienie rynku. Ponad wszystkiem jednak góruje obawa, że w najbliższych tygodniach da się odczuć silny brak dewiz. Pisma fachowe obliczają, że Bank Rzeszy posiada swych własnych dewiz i złota zaledwie 500 miljonów Rmk., przyczem wpływ miesięczny wynosi około 100 miljonów, a rozchód ponad 125 miljonów. Nic też dziwnego, że troska dewizowa zaczyna coraz bardziej dolegać niemieckim sferom gospodarczym. Pomimo to ceny na giełdzie w Berlinie były utrzymane. Notowano mianowicie za 1000 kg.: pszenica 251 — 253 (247 — 249), żyto 194 — 196 (196 — 198), owies 158 — 165 (159 — 166) i jęczmień 170 — 179 (169 — 177).

Na giełdzie w Rotterdamie notowano w hfl. za 100 kg. pszenicy 5.15 (5.10) i za 2000 kg. kukurydzy 80 i pół (76 i trzy czwarte).

Na rynkach krajowych tendencja utrzymana.

er.

Zjazd urzędników gospodarczych

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie zjazd T-wa Urzędników Gospodarczych, zwołany z okazji 25-lecia istnienia Towarzystwa. Udział w zjeździe wzięli delegaci: Min. Pracy, Tow. Urzędników Gospodarczych w Poznaniu, Zw. Zaw. Pracowników Umysł. Gosp. Wiejskiego we Lwowie i Centr. Polskiego Związku Ogrodników. Referat o 25-letniej działalności Tow. wygłosił prezes. p. Stanisław Leśniowski. Tow. powstało w 1907 r., dzięki inicjatywie jednego z najświatlejszych ziemian ś. p. Antoniego Hempla. Tow. w ciągu swej działalności niosło pomoc urzędnikom gospodarczym pod względem ekonomicznym i fachowym, prowadziło pośrednictwo pracy, zakładało bursy dla synów członków, posiadało gospodę-hotel, łagodziło stosunki służbowe, udzielało pożyczek, prowadziło działalność oświatową. Po odzyskaniu niepodległości, skutecznie zabiegało o należne prawa socjalne dla urzędników rolnych.

Na zjeździe wygłosił bardzo interesujący odczyt rektor Szkoły G. G., prof. inż. Stefan Biedrzycki o zastąpieniu mechaniczną uprawą roli użycia dużej ilości nawozów sztucznych.

Ze względu na wzrastające bezrobocie wśród urzędników gospodarczych, po dłuższej dyskusji postanowiono starać się o przyznanie ulgowych warunków przez Min. Reform Rolnych przy nabywaniu „ośrodków" z rozparcelowanych majątków. Ujawniono cały szereg krzywdzących praktyk, stosowanych przez Zakłady Ubezp. Prac. Umysł. i upoważniono Radę Tow. do poczynienia jaknajenergiczniejszych kroków, mających na celu usunięcie ich.

Ulgi kredytowe dla instytucyj rolniczych

W Nr. 24 Dziennika Ustaw z d. 26 ub. m., ogłoszona została ustawa o ulgach kredytowych dla instytucyj rolniczych. Ustawa upoważnia ministra Skarbu do przedłużenia na okres do lat 20 terminów spłaty kredytów, udzielonych w wysokości 10 miljonów zł. z zapasów kasowych na popieranie współdzielczości rolniczej za pośrednictwem związków gospodarczych i finansowych tejże spółdzielczości.

Pozatem ustawa upoważnia ministra Skarbu do całkowitego lub częściowego umarzania takich należności Skarbu Państwa od instytucyj rolniczych, które powstały w związku z wydanemi za te instytucje gwarancjami, względnie z tytułu udzielonych tym instytucjom kredytów. Upoważnienie to stosuje się zarówno do bezpośrednich należności Skarbu Państwa, jak i do należności państwowych instytucyj kredytowych w granicach specjalnych funduszów skarbowych, ulokowanych w tych instytucjach w związku z udzielonymi kredytami, względnie gwarancjami. Upoważnienia, przyznane ministrowi Skarbu dotyczą należności, powstałych przed wejściem w życie tej

Fundusz obrotowy reformy rolnej

Z dniem 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie ustawa scalająca dotychczasowe fundusze państwowe, używane na sfinansowanie przebudowy ustroju rolnego, w jednolity Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej. Funduszem tym zarządza minister Reform Rolnych. Tworzą go aktywa i pasywa dotychczasowego funduszu obrotowego reformy rolnej, państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne oraz funduszu zapomóg i kredytu ulgowego według stanu tych funduszów na dzień 1 kwietnia r. b. Ponadto do nowego funduszu zaliczane będą należności, wpłacone po dniu 1 kwietnia r. b. na rzecz skarbu państwa za czynności, przeprowadzone w związku ze scaleniem gruntów, znoszeniem służebności i innemi pracami regulacyjnoagrarnemi. Dalej na rzecz nowego funduszu zaliczone będą nieruchomości ziemskie wraz z inwentarzem żywym i martwym, przekazywane ministrowi reform rolnych lub przez niego nabywane, należności i wpływy skarbu państwa za sprzedane parcelacyjnie lub nadane opłatnie nieruchomości ziemskie, należności i wpływy z przejściowej administracji nieruchomości ziemskich, znajdujących się pod zarządem ministra reform rolnych, obligacje państwowe renty ziemskiej, należności i wpływy z tytułu nadzoru nad parcelacją prywatną, wpłacone po dniu 1 kwietnia r. b. należności na rzecz skarbu państwa za czynności meljoracyjne związane z przebudową ustroju rolnego, dokonywana przez urzędy ziemskie, wszelkie należności i wpływy z pożyczek udzielanych na pomoc kredytową przy przebudowie ustroju rolnego i wreszcie wszelkie dotacje skarbu państwa, związane z przebudową ustroju rolnego.

Głosy ze wsi

Korespondent nasz donosi z Wołynia:

Szereg gmin powiatu łuckiego, które swego czasu dotknięte były klęską gradobicia, znajduje się w skrajnej nędzy. Powiatowy Komitet Poszkodowanych Klęską Gradobicia, pod kierownictwem p. Erazma Peretiatkowicza, czynił już starania o pomoc w Warszawie, przedstawił też rozpaczliwą sytuację p. wojewodzie Józewskiemu i mimo wszystko, stan ten nic się nie polepszył.

A skutki tej klęski gradowej są straszne. W domach nędza nie do opisania. Niema jadła i jedynie kawałek chleba dziennie na kilka osób w chałupie. Niema butów (jedna para na rodzinę). Kartofli nigdzie niema. Bydło i konie leżą z braku karmy. Mróz 12 — 15 stopni. Pieniędzy na zakupy nie upatrzy. Nasion niema. Oziminy w jednej trzeciej nie obsiane.

We wsi Ławrów, gminy Połonka, padło z głodu 16 sztuk koni i 3 krowy. W Radomyślu 14 sztuk koni, w gminie Poddębie 15 sztuk.

Za pud 3-letniej świni płacą 6 zł., za prosię 2 zł., za cielę 3 zł..

Z powodu ogólnego zubożenia, społeczeństwo spotęgowanego klęską żywiołową, rolnicy nie będą w stanie płacić jakichkolwiek podatków i ponosić innych świadczeń. Pozostaje jedynie apel do władz, aby zechciały z państwowych zapasów zbożowych pokryć potrzeby w wysokości 21 tysięcy metrów zboża, niezbędnego na zasiewy wiosenne i przekarmienie inwentarza.

A. S.

* * *

Korespondent nasz donosi z Kujaw:

W dniu 24 marca, w majątku Żydowo, powiatu włocławskiego, wójt gminy Piaski zlicytował stóg owsa, zawierający 300 q. ziarna, wraz ze słomą, wartości według ceny giełdowej 8.700 zł. za zł. 1490. Nie mogąc znaleźć nabywców z licytacji, sprzedał tegoż dnia „z wolnej ręki" 500 q. kartofli, wysokiego gatunku sadzeniaków, wartości około 4.000 zł., za zł. 800.

Mimo wyroku sądu, uchylającego tę licytację, zlicytowane zboże zostało wymłócone i zabrane siłą. Sprzedany owies był jedynem siewnem zbożem w majątku.

INFORMACJE

— EKSPORT GRZYBÓW I JAGÓD

Wobec porozumienia Państw. Instytutu Eksportowego z Naczelną Dyrekcją Lasów Państwowych, już w roku bież. szereg okręgowych dyrekcji lasów przyśpieszyło terminy ogłaszania przetargów na dzierżawę terenów dla zbiórki jagód i grzybów, które zostały wyznaczone w roku bież. przed 15 marca r. b. Zarządzenie to ułatwi przeprowadzenie organizacji zbiórki grzybów i jagód leśnych, przyczyniając się tem samem do wzmożenia eksportu.

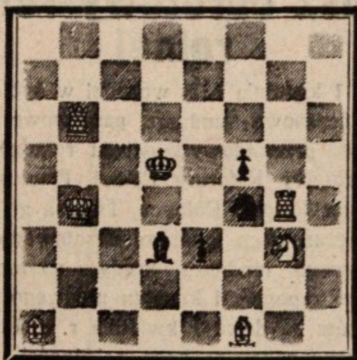
— ZWIĘKSZENIE ZASIEWU W STANACH ZJEDN.

Według sprawozdań gubernatorów poszczególnych stanów, obszar zasiewów w bieżącym roku w stosunku do roku ub. powiększył się o 0,2 proc. kukurydzy, dla zboża ozimego obszar powiększył się o 34,8 proc., zaś dla zboża jarego o 53,3 proc.

SZACHY

ZADANIE Nr. 217

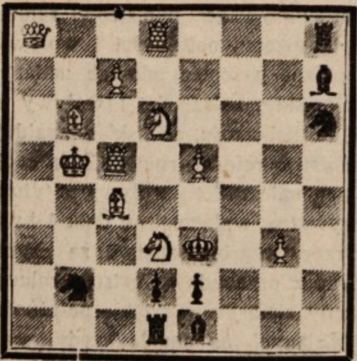
M. Berlant — Dubno (oryginalne).



MAT W 2 POSUNIĘCIACH.

ZADANIE Nr. 218

M. Wróbel, — Warszawa „Il Problema“ 1931



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

* **Nasze dzisiejsze zadania:** praca M. Berlanta jest ekonomicznie kompleksem dość ogranych już motywów strategicznych. Brak białych pionów i lekkość wykonania, nadają tej kompozycji prawo do samodzielnego istnienia. Zadanie M. Wróbla jest, jak prawie zawsze u tego kompozytora, pracą o ciężkiem założeniu i takiem samem, choć mistrzowskiem, wykonaniu.

PARTJA

grana w 7 Rundzie międzynarodowego turnieju w Londynie 1932.

Białe: Dr. A. Alechin. Czarne: Dr. S. G. Tartakower.

1. d4, Sf6 2. c4 e5 3. d×e Se4 4. Sd2 Sc5 5. Sf3 Sc6 6. g3

W partji Bogolubow — Richter z turnieju o mistrzostwo Niemiec nastąpiło tu 6. a3, lecz mistrz świata woli ściśle naukowy sposób rozwoju partji z królewskiem fianchetto:

6. — He7 7. Gg2 g6 8. Sb1! Se5 9. 0-0 S × f3 10. e×f! Gg7 11. We1 Se6 12. Sc3 0-0 13. Sd6 Hd8 14. f4 c6 15. Sc3 d6

Teraz zaczyna się walka o słaby punkt d6.

16. Ge3 Hc7 17. Wc1 Gd7 18. Hd2 Wad8 19. Wed1 Gc8 20. Se4 Sc5?

Początek planu, którego wykonanie zostaje uniemożliwione kontrkombinacją białych. Lepiej byłoby już grać c5.

21. S×d6 Sa4 22. c5 S×b2 23. We1 b5?

Należało grać Ge6 z dobremi szansami.

24. cxb!! Hxd6 25. Hxd6 Wxd6 26. bxa Gb7 27. Gc5 Wd8 28. Gxf8 Kf8

Nie można było grać Gf8 ze względu na Wb1 itd.

29. Gc6 Gxc6 30. Wxc6 Wa8

Jeśli Gd4, to Wd6!

31. Wb6 Wxa7 32. Wb8 mat!

Uwagi według D-ra A. Seitz'a w „Zürcher Illustrierte Zeitung“.

Konkurs tematowy Warsz. Koła Problemistów.

Warsz. Koło Problemistów ogłasza niniejszem swój I Międzynarodowy Konkurs Tematowy na 2-chodówki. Tematem konkursu jest najmniej trzykrotne uwolnienie jednej czarnej figury, połączone ze współczesną kombinacją linjową. Nagrody książkowe. Zadania należy nadsyłać pod adresem: L. Tuhan-Baranowski, Warszawa, Piękna 62 — 4, z zaznaczeniem na kopercie: „konkurs W. K. P.“.

* **Sensację** wzbudza udział w turnieju o mistrzostwo Warszawy następujących mistrzów: Przepiórki sen., Przepiórki jun., Orlańskiego, Ossowieckiego i innych nie mniej potężnych szachistów.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Ignotus“ — Nadesłane zadania do druku, niestety, nie nadają się. Nie rozumiemy, co WPan nazywa „elementem strategicznym“ w trzychodówce. Dwuchodówki na bardzo niskim poziomie. W sprawie prenumeraty na wskazanych przez nas warunkach prosimy zwrócić się do administracji naszego pisma, Szpitalna 1. — Za życzenia serdecznie dziękujemy.

WP. Górny w m. Za życzenia serdecznie dziękujemy!

Radjo

TRANSMISJA OPERY „POŁAWIACZE PEREŁ“ BIZET'A

W poniedziałek 4 kwietnia o godz. 20.15 nadaje Opera Lwowska — „Poławiacze pereł“ Bizet'a, utwór napisany na dwanaście lat przed „Carmen“. Muzyka tej opery — jest dziełem 26-letniego młodzieńca, który wtedy okazał świetny instynkt teatralny i poczucie kolorytu egzotycznego.

ODCZYT PAUL CAZINA

W poniedziałek o godz. 17.10 mówić będzie ze Lwowa znakomity prelegent francuski, który ma za sobą tłomaczenia na język francuski wielu wybitnych dzieł polskich, p. Paul Cazin. Tym razem p. Cazin podzieli się z audytorjum radjowem wrażeniami z podróży po Polsce.

TRANSMISJA KU CZCI 500 SPALONYCH

Radjofonja austrjacka miała niedawno swą wielką noc. Z inicjatywy towarzystwa radjofonicznego „Ravag“, radjostacja wiedeńska nadała wysoce dramatyczne słuchowisko muzyczne napisane przez Sil Vala i Hansa Wintera, ku przypomnieniu o wstrząsającym dramacie, jaki miał miejsce w wiedeńskim „Ring-Theater“ przed laty 50.

Właśnie miano podnieść kurtynę, gdy scenę ogarnęły niespodzianie płomienie ognia. Publiczność w obłąkanym przestrachu rzuciła się ku wyjściom, która sama zamknęła sobie zwałami ciał. Gmach spalił się do fundamentów, a wśród gruzów i zgliszcz, w nieprawdopodobnych męczarniach zginęło około 500 osób.

Jak donoszą z Wiednia, dramatyczne słuchowisko muzyczne wstrząsnęło do głębi słuchaczami. Niektórzy z nich, słuchając tej osobliwej, istotnie artystycznie ujętej, ale niezmiernie przygnębiającej transmisji, dostawali dziś jeszcze spazmów.

PONIEDZIAŁEK
4 kwietnia

12.10 — Płyty. **13.35** — Płyty. **14.45** — Płyty **15.25** — Odczyt dla maturzystów. **15.45** — Giełda. **15.50** — Odczyt dla maturzystów. **16.10** — Płyty. **16.20** — Lekcja francuskiego. **16.40** — Płyty. **17.10** — „Moje polskie podróże“ — wygł. p. Paul Cazin. **17.35** — Muzyka z Cafe „Adria“. **18.50** — Rozmaitości. **19.15** — „Wiadomości rolnicze“. **19.30** — Wiad. sportowe. **19.35** — Płyty. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy. **20.00** — Felj. muzyczny. **20.15** — **Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie opery J. Bizet'a „Poławiacze Pereł“.** W przerwie feljeton. **23.00** — Muzyka taneczna.

Nekrologja

Damazy Łaguna, b. obywatel ziemski, lat 78. Pogrzeb odbędzie się w Nasielsku dn. 2 b. m.

Polikarp Grodzki, b. obywatel ziemski, lat 75. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 1 b. m. po nabożeństwie w kościele Św. Józefata.

Franciszka Józefa z Olszewskich Kruszewska, b. obywatelka ziemska, lat 86. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 1 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Krzyża.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 1.4

WALUTY

Dolary 8.89½, Holandja 361. Szwajcarja 173.40, Londyn 34.20 — 34.25, N.-Jork 8.916, Paryż 35.15, Praga 26.42.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,84½.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 38, 4 proc. Poż. Dol. 49.25 — 49.30 — 49.25, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 5 proc. Poż. Konw. 39.25, 7 proc. Poż. Stab. 58.75 — 59 — 58.25, 7 proc. Ziem. Dol. 54, 8 proc. Miejskie zł. 63,25 — 62,10 — 62,45.

AKCJE

Bank Polski 85 — 84.50, Warsz. Tow. Kop. Węgla 15, Lilpop 16, Ostrowieckie Ser. B. 30.50.

Sprostowanie

W numerze nr 83 „Dnia Polskiego“ z dnia 23 marca 1932 r. w zawiadomieniu o sprzedaży dóbr z Okręgów Białej Podlaskiej, Siedleckiego, Kieleckiego i Radomskiego zaszły następujące omyłki: Na stronie 8 w pozycji 17 niewyraźnie wydrukowano nazwę dóbr, powinno być **„Piotrkowice Poduchowno** powiatu Jędrzejowskiego“, na stronie 10 w pozycji 55 również niewyraźnie odbito nazwę dóbr, powinno być **„Podgajcze** powiatu Opatowskiego“ i na stronie 11 w pozycji 62 w rubryce, nazwa dóbr, zamiast „Rzeczoca Mokra“, powinno być **„Rzeczyca Mokra** powiatu Sandomierskiego“ co się niniejszem prostuje.

Prezes
A. Łuniewski.

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego
K. Arnold.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 31.3. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 26.00—26.50, pszenica dworska 28.00 — 28.50, pszenica zbierana 27.50—28.00, owies zbierany 23.50 — 24.00, owies jednol. 25.00—26.00, jęczmień na kaszę 23.00—23.50, jęczmień browarowy 23.75—24.75, groch polny jadalny 28.00 — 32.00, groch Victoria 28—34.00, rzepak zimowy 36.00 — 38.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 240—280, koniczyna biała surowa 275—375, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 400—500, mąka pszenna luksusowa 47.00—52.00, 4/0 42—47, mąka pytlowa 43—44, sitkowa 33—34, razowa 33—34, otręby pszenne szale 16.50—17.50, średnie 16.00—17.00, żytnie 16.00—16.50, kuchy lniane 24.50-25.50, rzep. 18.00-18.50, słonecznikowe 40—44% 18—19, peluszka 28.00—30.00, seradela podwójnie czyszczona 37—39, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 21—23, wyka 27.00—29.00, siemie lniane bazis 90% 38—40. Tendencja dla zbóż utrzymana.

POZNAŃ, 31.3. **Żyto 25.25—25.50, pszenica 30 ton tranz. 26.50, orj. 25.50—26.50, mąka pszenna okręgu krak. 39—41, mąka żytnia 38—39, otręby żytnie 15.75—16.25, pszenne 14.50—15.50, otręby grube 15.50—16.50, peluszka 26—28,** groch Folgera 32.

BYDGOSZCZ, 31.3. **B. Hozakowski w Toruniu notuje:** koniczyna czerwona zborowa pom. 180—200, czerwona prima 97% 240—280, biała 400—575, szwedzka 170—180, żółta 180—200, żółta w łuskach 90—100, inkarnatka 85—95, przelot 300—320, rajgras krajowy 50—60, tymotka 24—26, seradela 30—34, wyka latowa 21—24, wyczka zimowa 35—45, peluszka 24—25, groch Wiktorja 25—27, polny 24—27, zielony 29—31, bobik 21—26, gorczyca 30—35, rzepak 32—34, rzepik latowy 35—38, łubin niebieski 12—14, żółty 16—18, siemie lniane 35—40, konopie 50—60, mak niebieski 75—90, mak biały 70—80, tatarka konsumcyjna 20—22, proso konsumcyjne 20—23.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej: ciśnienie 743, temp. 4.5, wilgotność w proc. 98, stan nieba: pochmurno, dżdża. Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Po pogodnej nocy w ciągu dnia najpierw pochmurno i opady, potem pogoda zmienna. Chłodno najpierw umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, potem północno-zachodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI